Nr. 107. We Lwowie, Środa dnia 10. Maja 1882. Rok XXI.

# GAZETA NARODOWA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.
Przedpłata wynosi: W MIEJSCU kwartalnie 4 złr. 50 cnt, miesięcznie 1 50. Z przesyłką pocztową: ... do Prus i Rzeszy Niemieckiej ... Francji ... Belgii i Szwajcarji ... Włoch, Turcji i Zjednocz. Księstw Naddun. ... Serbii ...
Pojedynczy egzemplarz kosztuje 10 cnt.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: We Lwowie biuro administracji „Gazety Nar." plac Halicki w pałacu W. Ulanieckich. Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gaz. Narod." ajencja pana Adama, Rue Clément, 4 Paris, Otto Maass w Wiedniu, (Haasenstein et Vogler) nr. 10 Wallfischgasse, A. Oppelik Stadt, Stubenbastei 2. M. Dukes, I. Riemergasse 12. Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2., Henr. Schalek, jen. ajencja centr. ekm. ogłoszeń, G. L. Daube et Cmp. Wollzeile 12., Maurycy Stern, Wollzeile 22. w Hamburgu pp. Haasenstein et Vogler. Rajchman et Frendler, w Warszawie Senatorska 22, W. Kukliński w Krakowie. OGŁOSZENIA przyjmuje się za opłatą 6 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem. Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

LWÓW d. 9 maja.

(Bank krajowy i kwestja zwołania sejmu. — W sprawie morderstwa w Dublinie. — Bieżące wiadomości przedlitawskie.)

Cesarz, jak donosi *Gazeta urzędowa*, sankcjonował uchwałę sejmową o gwarancji kraju dla listów zastawnych „Banku krajowego dla Królestw Galicji i Lodomerji z w. ks. Krakowskiem", orazustawę upoważniającą Wydział krajowy do zaciągnięcia pożyczki w kwocie 1,025 0 0 złr. na wprowadzenie w życie tej instytucji. Równocześnie zatwierdziło ministerstwo statut Banku w najświeższej redakcji Wydziału krajowego, o czem niedawno pisaliśmy szczegółowo, gdy ostatecznie układano statut. Aż do uchwalenia w Radzie państwa ustawy o politycznej egzekucji dla wierzytelności hipotecznych Banku krajowego odnośny paragraf statutu pozostaje oczywiście w zawieszeniu, bo tylko w drodze ustawodawstwa przyznanem być może, tego ministerstwo zatwierdzać nie mogło. Publikacja statutu nastąpi także dopiero po przyjęciu do skutku ustawy o politycznej egzekucji.

Przytaczając powyższą wiadomość ważną, z naszej strony dodajemy uwagę, że kiedy jak kiedy, to po tym fakcie możnaby spodziewać się rychłego zwołania sejmu — może na czerwiec. Wszakże podczas zeszłorocznych obrad sejmowych nad kwestją utworzenia „Banku krajowego" była mowa o tem, że aby przyspieszyć wprowadzenie go w życie, może być zwołany sejm na osobną sesję kilkudniową. Otóż teraz, gdy statut zatwierdzony i gdy mają już sankcję monarszą odnoszące się do tego przedmiotu postanowienia sejmu, wymagające cesarskiego podpisu, czasby już może pomyśleć o ukonstytuowaniu Banku.

Chyba, że to prawda, co mówią ludzie, iż już podobno ostygł zapał zeszłoroczny pana marszałka dla sprawy Banku.

Jeżeli jednak pan marszałek trwa niezmiennie w przekonaniu swojem o potrzebie jaknajrychlejszego wprowadzenia w życie Banku, to sądzimy, że — przezwyciężywszy już tyle rozmaitych trudności, potrafi postarać się i o to, ażeby dla ostatecznego wykończenia organizacji Banku sejm został zwołany zaraz po odroczeniu Rady państwa.

I inne, nie mniej ważne sprawy krajowe na tem zyskałyby — a nie ucierpiałby, co z naciskiem powtarzamy, ani sezon kąpielowy ani żniwa, jeżeliby sejm zaraz po ukonstytuowaniu komisji odroczony został.

Wyjątkową zresztą mamy aurę w tym roku. Teraz, w początkach maja w polu wygląda tak, jak zwykle bywa chyba w czerwcu. Żniwa rozpoczną się przeto w tym roku o wiele wcześniej niż zwykle, i naturalnie, wcześniej będą ukończone. Jeżeli więc już żadną miarą nie mógł by sejm zwołanym być przed żniwami, to niechajby przynajmniej starano się, ażeby, nie tak jak zwykle, nie we wrześniu, lecz wcześniej już w sierpniu sesja mogła się rozpocząć.

Przywódcy nasi polityczni niechaj pamiętać raczą, że kraj wie o tem, iż nie od rządu — który w tej sprawie zachowuje się obojętnie, lecz od nich samych to zależy, kiedy sejm ma być zwołany. Kraj nie pojmuje też tej dyplomacji, która naszych mężów stanu ciągnie tylko do Wiednia... I owszem, kraj sądzi, że nie mu jak komu, to właśnie Polakom nie wypadałoby traktować lekko zadań sejmu — skromniejszych wprawdzie niż „wielka polityka" rajchsratowa, ale dla nas, i dla naszych najbliższych interesów nie mniej ważnych.

Krótko mówiąc, kraj żąda, ażeby sejm nasz przecież coś zrobił przynajmniej w ostatniej sesji kończącej się właśnie kadencji, która odnośnie do tego długo... To stanowi jej cechę główną.

Powracając do sprawy Banku krajowego, od której rozpoczęliśmy, pozwolimy sobie prosić o wyjaśnienie kogo należy, czy są widoki, ażeby Rada państwa przed odroczeniem swojem załatwiła sprawę przyznania egzekucji politycznej dla hipotecznych wierzytelności Banku krajowego? Jakoż nie słychać o sformułowaniu wniosku w tej sprawie. Kto go wniesie? Nam się zdaje, iż inicjatywa w tej sprawie powinna wyjść od ministerstwa.

Morderstwo dublińskie góruje oczywiście nad wszystkiemi innemi wypadkami. Z całego jednak stosu wiadomości, jakie nam przyniosła poczta dzisiejsza, dotąd niepodobna, kto właściwie dokonał tego morderstwa, to jest która partja? Czy liga agraryjna, czy oranżyści? Irlandczycy wypierają się tej zbrodni stanowczo i z oburzeniem odpychają od siebie podejrzenie, iż to maczali w niej ręce. Parnell w Izbie gmin poparł projekt Gladstona wprowadzenia środków represyjnych i uznał, że wprowadzenie ich jest rzeczą niezbędną. Razem z Davittem, założycielem ligi agraryjnej, ogłosił proklamację, potępiającą tę zbrodnię i zrzucającą z ligi agraryjnej odpowiedzialność za nią. W rozmowie zaś z kilku reporterami dzienników angielskich, którzy wzięli go na formalną indagację, oświadczył, że, zdaniem jego zbrodnia ta najgorsze za sobą pociągnie następstwa dla ludu irlandzkiego. „Wszystkie zdobycze nasze — rzekł on — wszystkie korzyści, jakie już osiągnęliśmy i jakie jeszcze mieliśmy osiągnąć, pójdą teraz na marne. Obawiamy się strasznej reakcji, a przytem zbrodnia ta skompromitowała naszą sprawę w Ameryce, w Australii i w całej Europie. Co się zaś tyczy motywów morderstwa, to ani ich nie znamy ani absolutnie zrozumieć nie możemy. Przypuszczać można chyba jedno tylko, mianowicie, że zamach był wymierzony przeciw Bourkeowi, a że Cavendish padł przypadkowo jego ofiarą, dlatego, iż szedł razem z Bourkem. Dlatego to przypuszczam, bo wiem, że Bourke miał dużo nieprzyjaciół."

Na zapytanie dziennikarzy, azali liga agraryjna użyje wpływu swego ku wykryciu zbrodniarzy, odpowiedział Pernell wymijająco. „Gdyby ta zbrodnia — rzekł — dokonaną była na prowincji, tobyśmy snadno doszli sprawców, ale w Dublinie mamy bardzo mało wpływu. Na prowincji jesteśmy panami sytuacji, ale w Dublinie mało mamy znaczenia i wpływu. W mieście tem istnieje mnóstwo kółek rewolucyjnych, które wcale od nas nie zależą i z któremi nie mamy żadnej styczności. Żałujemy więc mocno, że Bourke był otoczony strażą policyjną."

Owoż wobec tak solennego wyparcia się Irlandczyków udziału w zbrodni, nabiera znaczenia domysł, iż morderstwo to dokonane zostało przez oranżystów, to jest przez stronnictwo tych Anglików, którzy się osiedlili w Irlandji i nie chcą, aby Anglja zrobiła jakiekolwiek Irlandczykom ustępstwa. Stronnictwo to, jak świadczą o tem dzieje ostatnich dwóch lat, na polu morderstw i zbrodni agraryjnych w niczem nie ustępowało Irlandczykom. Jeżeli ci mordowali lordów i ich ekonomów, to oranżyści mordowali członków ligi agraryjnej. Mogli więc zabić Cavendisha i Bourkego bądź dlatego, aby hańba tej zbrodni spadła na Irlandczyków i skompromitowała ich sprawę, bądź też dlatego, aby przeszkodzić reformom, których wprowadzeniem mieli się zająć ci dwaj mężowie stanu.

Podnieść jednak wypada przyzwoite i natchnione prawdziwym patrjotyzmem zachowanie się stronnictwa torysów. Wolne od wszelkich zachceń partyjnych, nie korzysta ono wcale z sytuacji i z trupów Cavendisha i Bourkego ukuć sobie broń do obalenia Gladstona, ale przeciwnie, wobec boleści, jaką przejęty jest cały kraj, podało wspaniałomyślnie rękę przeciwnikowi. Oby przykład ten zechciały naśladować opozycje parlamentów europejskich!

Czeskie dzienniki, które wczoraj doniosły, że o zwołaniu sejmów przedlitawskich na czerwiec absolutnie mowy niema, dzisiaj nagle otrzymują telegram, że gdyby Rada państwa na czas gotową była z swemi pracami, to hr. Taaffe, czyniąc zadość życzeniu posłów styryjskich, przybiłby u korony zwołanie sejmu styryjskiego na czerwiec.

Dalej donoszą te dzienniki, że na Radzie ministrów jednogłośnie uchwalono, na prezydenta Szląska zaproponować koronie będącego w czynnej służbie urzędnika narodowości niemieckiej.

Niesnaski między morawskimi posłami a rządem, o których wczoraj wspominaliśmy, już zostały za wpływem dr. Riegera zagodzone.

Zwracamy uwagę na umieszczony poniżej artykuł *Gwiazdki Cieszyńskiej*.

## Korespondencje „Gaz. Nar."

Poznań d. 7. maja.

(▭) Czytając wywody tutejszej *Posenerki*, mianowicie jej artykuł o Polakach w niemieckiej (!) prowincji poznańskiej, którym w dzisiejszym numerze czytelników znowu obdarzyła, zdawać by się mogło (biedni ci czytelnicy tego piśmidła!), że organ ten zbankrutowanego liberalizmu jest filarem Prus, przed którym wróg, tj. żywioł polski, legnąć musi. A tymczasem żywioł polski się wzmaga, daje znaki niespożytego życia. Owi odpadli od wielkiego Vaterlandu bambrzy urządzają z własnej woli wiece, wyrzekając się jawnie i głośno wspólności z Niemcami. I nie dziw! Każdy uczciwy człowiek, nawet sami Niemcy, wspólności z takiemi organami, z takiem bezprawiem wyprzeć się musi. *Posenerka* nazywa urządzanie tych wieców — a kładę nacisk, że to się dzieje z własnej woli ludu, nie za powodem duchowieństwa, jak chce *Posenerka* i jej koleżanka *Posener Tageblatt*, hecą. Jeżelić wystąpienie zupełnie słuszne ludu tem mianem obdarzyć się godzi, to czyż nie jest także hecą wystąpienie w Poznaniu takiego Richtera, który na sali Lamberta występuje z działami ciężkiego kalibru przeciwko rządowi, jego zachciankom zmonopolizowania tytoniu, przeciwko Bismarkowi, przeciwku cłu itd.? To jest u naszych serdecznych w porządku.

W dzisiejszym paszkwilu swoim występuje organ ten przeciwko nazwiskom Polaków i twierdzi na podstawie wrzekomo prawnej, że wszyscy Szulce, Krystmańscy, Deryngi powinni się pisać Szulze, Christmann, Döhring i t. p., bo wieki bezprawia (!) nie robią prawa. Ależ czemu stało się prawem usunięcie języka polskiego ze szkoły i urzędu? Czyż to nie jest nam zagwarantowane słowami, przyrzeczeniami królewskiemi, uroczyście poczynionemi traktatami? Nasze wrzekome „hece" ustaną, gdy naszym żądaniom prawnym stanie się zadość, gdy takie *Zeitungi* i *Blatty* wraz z p. Luxem hec zaprzestaną.

Czego już ta „ultramontańsko-polska" agitacja nie zdziałała? Ot w zeszłą środę, kiedyśmy święcili rocznicę konstytucji z r. 1791, święcili Prusacy t. zw. „Bet- u Busstag", ustanowiony, jeżeli się nie mylę, przez starego Fryca na pamiątkę pomyślnego zakończenia wojny siedmioletniej. W dniu tym zamknięte są szkoły; nie dziw więc, że wobec wzgardy religii i braku szlachetniejszych uczuć młodzież szkolna hula. Szczęściem, że u naszej młodzieży polskiej wrodzona jest godność Polaka, i rzadko kiedy lub wcale na wybryki się nie puszcza. Tem więcej czyni to młodzież niemiecka i żydowska, a dowodem tego mnóstwo pijackich stowarzyszeń pomiędzy uczniami gimnazjów i szkół realnych, przeciwko którym widział się zmuszonym nawet sam minister wystąpić. Ale wróćmy do nowego wypadku. Otóż w ów dzień „pokuty i modlitwy" pięciu Niemców, uczniów gimnazjum, udało się do Jerzyc, kupiło sobie dwie flaszki wódki, i porządnie się spiło.

Rozanimowani poczęli burdy z chłopakami jerzyckimi, którzy stawając w swej obronie, poturbowali pono nieźle panów studentów, a nawet pokłuli jednego z napastników nożem. *Posenerka* referując o tem, pisze wyraźnie, że to polskie chłopaki poturbowali Niemców, — ale o powodzie zapomina i obłudnie zapytuje się *Kurjera*, czy pismo to czasem nie położy ekscesów tych na szkołę symultanną. Jej zdaniem przyczyną tego jest „ultramontańsko-polska agitacja." Tymczasem rzecz się ma jak przedstawiłem, a w dowód ów chłopak, który pijanemu studentowi ranę nożem zadał, jest synem Niemca ewangielika z Jerzyc.

Niepokoi także niemieckie gazety wiadomość nadeszła do redakcji *Kur. Pozn.* z Rzymu, pochodząca z źródła najwiarogodniejszego, jak się zdaje od samego kardynała Ledóchowskiego. Według tej wiadomości dotychczas rząd pruski pomimo żądań takiej *Posn. Ztg.* i *Posn Tagblt.* nie wspomniał ani słówkiem, iżby miał ukończenie pokoju czynić zależnem od rezygnacji któregokolwiek ze „złożonych z urzędu" biskupów, że więc dotychczas jest nadzieja powrotu naszego prymasa. To już za wiele upokorzenia dla naszych nieproszonych opiekunów.

Również wprawia je w wściekłość wiadomość, że proboszcze państwowi mają być wypuszczeni z opieki rządu i udotowani, jak zwykle nędzne kreatury, pieniądzmi, jakie wpłynęły do kasy rządowej w skutek ustawy obrocznej. Toż to ich zbrodnia cała polegała na tem, pisze *Pos. Ztg.*, że byli posłuszni ustawom krajowym! Parafie tymi *staatsfarerami* nawiedzone będą mogły nareszcie swobodniej odetchnąć, a duchowieństwo nasze chętnie zrzecze się swej własności, byleby tylko za tę cenę uwolnić nieszczęśliwe parafie od intruzów.

## Morderstwo w Dublinie.

Lord Fryderyk Karol Cavendish, zamordowany w trzy dni po otrzymaniu nominacji na jeneralnego sekretarza Irlandji, był synem zasiadającego dotychczas w Izbie parów księcia Devonshire, a bratem sekretarza stanu dla Indji, markiza Hartingtona. Liczył lat 46. Polityczną karjerę rozpoczął w r. 1859, jako prywatny sekretarz lorda Granville'a. Pozostał na tem stanowisku do r. 1864. Później w tym samym charakterze był przy boku Gladstona od lipca 1872 do sierpnia 1873 r., poczem został zamianowany lordem skarbnikiem.

Tomasz Bourke, równocześnie z Cavendishem zamordowany, był od r. 1868 stałym podsekretarzem stanu dla Irlandji. Otrzymał tę nominację od Gladstona. Liczył lat 50 i był bezżenny.

O znalezieniu zamordowanych podają następujące szczegóły:

W sobotę d. 6. b. m. o godzinie 8. wieczorem dwaj dżentelmeni, używający przejażdżki na welocypedach w parku Phoenix, znaleźli zwłoki zamordowanych w wielkiej kałuży krwi. Oba trupy miały po cztery albo pięć ran od pchnięć sztyletowych na piersiach w okolicy serca. Bourke miał przebite gardło i suknie na drobne strzępki poszarpane. Walka musiała trwać niesłychanie krótko, gdyż o kilkaset kroków od tego miejsca przechadzała się publiczność, która niczego nie przeczuwała nawet. Prawe ramię Cavendisha było zupełnie zdruzgotane. Pieniądze, zegarki i pierścienie znaleziono u trupów nieruszone.

Powiadają, że Cavendish wyszedłszy po obiedzie u nowego wicekróla do parku, spotkał Bourkego przypadkowo, i z nim odbywał dalej przechadzkę. Jedyny świadek popełnionej zbrodni, chłopak, który niedaleko tego miejsca wybierał sobie na drzewie gniazda ptasie, podaje, że w odległości 200 kroków widział sześciu mężczyzn szamocących się ze sobą. Myślał że to zwykła bójka, albo żart. Zobaczył że dwaj z zapaśników upadli, a czterej inni wskoczyli do powozu i szalonym pędem pojechali w kierunku od miasta. Chłopak ten był zadaleko, aby mógł podać dokładny opis owych czterech ludzi.

Zbrodnię popełniono w odległości 50 kroków od rezydencji Karola Spencera, nowego wicekróla. Zamieszkuje on bowiem nie wielki zamek, gdzie daje tylko uczty, lecz mały pałacyk, zwany „Phoenix-Lodge" położony w parku. Park ten na zachodniej stronie miasta w pobliżu dzielnicy zamożniejszego średniego stanu (świat elegancki zamieszkuje wschodnią część miasta), należy do najpiękniejszych na wyspach brytańskich. Liczy przeszło 700 hektarów; cały ten obszar z wyjątkiem małej cząsteczki ogrodzonej, jest otwarty dla publiczności. W parku tym stoi dom szefa sekretarza, tudzież szpital wojskowy dla rekonwalescentów, zakład wychowawczy dla dzieci wojskowych i koszary konstablów. Ruch w parku jest zawsze bardzo wielki. W godzinach popołudniowych szczególnie liczba przechadzających się pieszo i jadących konno jest olbrzymią. Ruch powozów także bardzo znaczny. Ruch cały koncentruje się około odgrodzonego zakładu zoologicznego. Do parku przytyka plac musztry i koszary; zawsze tedy w ogrodzie pełno przechadzających się żołnierzy.

Miasto Dublin wyznaczyło wielką nagrodę pieniężną na schwytanie morderców. Pisma irlandzkie ogłaszają odezwę ligi agraryjnej, w której taż wypiera się jakiejkolwiek wspólności z popełnioną zbrodnią, i potępia ją w zupełności.

## W sprawie emigrantów żydowskich.

W sprawie emigrantów żydowskich pisze *Gaz. Lw.* co następuje:

Już samo położenie Galicji w najbliższem i bezpośredniem sąsiedztwie z główną widownią moskiewskiego ruchu antisemickiego wskazywało, że w razie, gdyby ruch ten w dalszym przebiegu doprowadził do emigracji żydów w większych rozmiarach, napływ obcych żywiołów najpierw i najwięcej da się uczuć w kraju naszym. Władze nie zapoznawały tego faktu, ani nie lekceważyły jego możliwych konsekwencyj i już po zeszłorocznych pierwszych objawach moskiewskiego ruchu antisemickiego zwróciły baczną uwagę na żydów, cisnących się do Galicji, jako najbliższego i najbezpieczniejszego schronienia lub jako pierwszej etapy w dalszej wędrówce ku innym krajom, mianowicie ku Ameryce. Pewna liczba żydów, którzy już w ubiegłym roku opuścili Moskwę, pozostawała dłuższy czas w Brodach z powodu, że w braku dostatecznych własnych środków materjalnych i obcej pomocy nie mogła wykonać zamiaru emigracyjnego. Żydzi ci jednak zaopatrywani byli przez komitety pomocy w potrzebne środki egzystencji i nie stali się ciężarem dla ludności. Ze swojej strony władze ciągle zwracały uwagę na tych żydów, utrzymywały ich w ewidencji i o ile to możliwem było, wpływały na zajmujące się ich losem osobistości i komitety celem przyspieszenia wysełki.

Od miesiąca, gdy ruch antisemicki w Moskwie doprowadził do krwawych ekscesów, które rzuciły postrach na całą ludność żydowską w Moskwie a w Londynie utworzył się osobny, znacznemi funduszami rozporządzający komitet pomocy dla żydów moskiewskich i czynności swoje rozpoczął od wysłania delegatów do Galicji dla popierania emigracji do Ameryki, napływ żydów moskiewskich ku granicy galicyjskiej wzmógł się do takich rozmiarów, że władze widziały się spowodowanemi wcześnie pomyśleć o stosownych środkach, aby ztąd dla kraju naszego nie wynikły przykre następstwa. Środki te oczywiście trzymane być musiały w granicach, jakie zakreślają nietylko względy humanitarne, lecz także obowiązujące ustawy.

Zaraz po nadejściu pierwszych wieści o zwiększonym ruchu emigracyjnym żydów moskiewskich w kwietniu b. r. władza krajowa, obawiając się, że w razie ziszczenia się tych wieści, emigrujący żydzi moskiewscy dla braku zasobów pieniężnych stać się mogą ciężarem miejscowej ludności, wezwała właściwe organa do wywarcia stosownego wpływu na zawiązane komitety pomocy, aby nietylko zaopatrywały emigrantów w żywność, lecz nadto spiesznie wysyłały ich w dalszą drogę, i nie ograniczały się do wysyłania tylko młodych i silnych emigrantów z pozostawieniem niezdolnych do zarobkowania w kraju. Gdy wkrótce po wydaniu tego polecenia doniesienia władz potwierdziły znaczny napływ żydów moskiewskich (około 3000) do Brodów z tą uwagą, że władze moskiewskie nie stawiają żadnej trudności emigracji żydów, co oczywiście oczekiwać każe wzrostu ruchu emigracyjnego, władza krajowa widziała się spowodowaną pójść dalej w zarządzeniach, które przezorność wskazywała. Zarządzono tedy, ażeby każdy przybywający z Moskwy pociąg z emigrantami mojżeszowego wyznania był jak najdokładniej skontrolowany, a przybywający emigranci zostali spisani według nazwisk, płci, wieku i ostatniego miejsca zamieszkania. Taka sama kontrola została zarządzona u rogatek w miejscowościach pogranicznych, oraz w urzędach cłowych, pełniących także nadzór nad ruchem obcych na granicy. Kontrola taka odbywa się ciągle, a spisy przybywających emigrantów są perjodycznie zestawiane i bywają władzy krajowej przedkładane. Na podstawie tych wykazów władze w ciągłej zostają styczności z komitetami pomocy i wykonują kontrolę nietylko co do transportowania emigrantów, lecz także co do ich tymczasowego pomieszczenia, przyczem położony został nacisk na warunki sanitarne, aby nagromadzenie się tak znacznej liczby obcych nie sprowadziło szkodliwych następstw pod tym względem.

Brody stanowiły główny, ale nie jedyny punkt zborny dla emigrujących żydów moskiewskich. Wielu żydów uciekało z Moskwy innemi drogami i w innym kierunku. Zaszły także wypadki tego rodzaju, że niektórzy emigranci, dostawszy się do Galicji, opuszczali na pewnych stacjach kolej i zachodziła obawa, że żydzi ci osiędą w kraju bez dostatecznych środków utrzymania. W skutek tego wydane zostało do władz powiatowych nietylko pogranicznych, lecz

---

24

# WALKA O BYT.

*Powieść*

SEWERA.

(Ciąg dalszy.)

Trzeciego dnia po odjeździe kobiet młody dziedzic czyżowski przestąpił próg domu w Górce. Uszczęśliwiony gospodarz nie wiedział jak go przyjąć, gdzie posadzić.

Pierwszy to raz gość z Czyżowa zawitał do niego. Pan Stefan zaledwo pozwalał bywać u siebie Hipolitowi, uważając to ze swej strony za wielką łaskę. Nie pytano się o cichego i potulnego chłopca i mało się nim zajmowano.

Tymczasem Adam zobaczył wygodnie urządzony domek, ładną, dobraną przez samego Hipolita bibliotekę z najświeższych a pewnej wartości dzieł. Przed domem gazon, klomby, kwiaty, z drugiej strony duży ogród wzorowo utrzymany. Zabudowania obielone, w oborach bydło poprawne, fornalki rosłe, ludzie cisi i schludni, przytem ład, porządek, oszczędność i wygoda. Adam był wszędzie, wszystkiemu się z ciekawością przyglądał — o wszystko pytał. Poszli razem w pole: urodzaje ładne, koniczyna imponującej wielkości, rzepak gęsty, gruby i obfi'y w strączki. Dziś właśnie było jego żniwo.

Krówczyński rad był pochwalić się, jakby chciał powiedzieć:

— Chociaż jestem tylko Krówczyńskim, jednak patrz, umiem się rządzić i pracować. I nie tylko mnie samemu dobrze, lecz i memu otoczeniu nie jest tu źle. Kwiaty nie skarżą się na suszę, bydło na głód, a ludzie na przeciążenie pracą.

Krówczyński nie forsował, z uzyskanych oszczędności robił wkłady, długów nie miał żadnych, a jak żydzi mówili w miasteczku, zmieniał dwa razy na rok kupony.

Rozgadał się młodzieniec i o dziwo, był wymowny, wesoły, dowcipny!

Adam wpatrywał się z pewnym rodzajem podziwu w tę twarz a uśmiechając się sympatycznie myślał w duchu:

Mając tyle przymiotów, — mając tak dogodne i dobre stanowisko, roztwarte drogi na wszystkie strony świata — mając tyle wykształcenia i rozumu, dlaczego i poco do nas się ciśniesz, gdy my oprócz łaski, którą przy każdej sposobności obdarzamy cię, nic nie jesteśmy dać ci w stanie? Czyżbyś nie mógł w okolicy, lub nareszcie w Warszawie znaleść sobie młodą dziewczynkę, tyle ładną, o ile nią jest Marylka, a pewno rozumniejszą i bogatszą od niej? Czyżbyś nie znalazł gdybyś tylko chciał rodziny, którąby cię przyjęła z otwartemi rękami, a gdyby była uboga, ze łzami wdzięczności, i oddała ci z błogosławieństwem ukochane dziecko? Uszczęśliwiłbyś jedną zacną rodzinę, siebie i tę którąbyś ukochał. Gdy my oprócz bolesnej łaski, jaką cię karmimy, a do tego jeszcze wymagań za tę łaskę wdzięczności choćby idealnej, nic innego dać nie jesteśmy w stanie. Czy to jest wadą twego organizmu, czy też dziedziczną wadą organizmu całego narodu? Może my nie mamy odwagi sami iść naprzód, torować sobie dróg, wyrabiać stanowiska i uznania. Czyż zawsze musimy odgrywać rolę powojów pnących się po starych dębach, często spróchniałych. Sami o własnych siłach nie jesteśmy zdolni wyprodukować odrębnego życia?

Hipolit pod wpływem wzroku swego gościa i jego litościwego uśmiechu zarumienił się. Adam wyciągnął do niego rękę.

— Wszystko co tu widzę robi na mnie jaknajlepsze wrażenie. Sądzę, że gdybyś pan miał odpowiednią samodzielność do swej niezależnej pozycji, mógłbyś się bardzo szczęśliwie rozwijać, rozszerzać swój wpływ i dużo, bardzo dużo rzeczy dobrych i użytecznych przeprowadzić.

— Marzę o tem — zawołał młodzieniec — i gdy się tylko ustalę, — gdy serce, — gdy pragnienia me... — urwał i zarumienił się.

— Gdy się pan ożenisz — mówił dalej Adam.

— Tak, szepnął z cicha.

— Radziłbym tylko znaleźć godną siebie kobietę, którąby panu chciała i umiała pomagać.

Hipolit nic nie odpowiedział, nie wiedząc jak ma tłumaczyć wyrażenie Adama.

Weszli w wieś witani przez gospodarzy, kobiety i dzieci serdecznie, otwarcie i śmiało. Hipolit umiał do każdego przemówić, odpowiednio się zapytać, pocieszyć, lub radośnie uśmiechnąć.

— Jak widzę, znasz pan wybornie interesa wszystkich swych sąsiadów?

I znowu Hipolit zarumienił się, sądził, że Adam mówi o sąsiadach całej okolicy.

— Zazdroszczę panu — mówił dalej Adam — bo tym tylko sposobem wyrabia się zaufanie, za zaufaniem idzie wpływ. Ja nie mam do tego ani czasu, ani specjalnych zdolności. Czuję, że mnie lud czyżowski lubi, lecz jest względem mnie nieśmiały, a ja niestety, nie potrafię go ośmielić.

— Czyżów posiada tak wielkie obszary, że trudno byłoby...

— Otóż to są niedogodności — przerwał Adam — posiadania zbyt wielkich obszarów. Jestem pewny, że pan stosunkowo ze swego obszaru masz dwa razy większy dochód, aniżeli my. Bardzo naturalnie, bo masz i możesz mieć dwa razy lepsze gospodarstwo.

— Ależ Górka nie może się porównać z państwem czyżowskiem!

— Gdy tymczasem Czyżów ma długi, a Górka podobno kapitalizuje połowę swych dochodów.

Hipolit na tak szczere wyznanie nie znalazł odpowiedzi. Był wdzięczny za nie Adamowi, radbył zawołać: Nie pragnę gotówki! i rzucić mu się na szyję, i całować go i płakać ze szczęścia, ale nie śmiał. Widać jednak było wzruszenie, malujące się na jego twarzy.

Zobaczył je Adam, i bojąc się wybuchu, zmienił przedmiot rozmowy.

Wieczorem gość odjechał, pożegnany serdecznie uściskami Hipolita, niskim ukłonem służącego i gromadą dworskiej służby, patrzącej z daleka z odkrytemi głowami, i dziwiącej się „wielkiemu państwu", które przyjechało nawiedzić ich młodego pana.

— Kto to wie, może niedługo do dworu naszego zawita pani, — mówiono w kuchni. — Ho, ho — pani z pałacu!

— A czem tu będzie takie hrabiątko karmić, co mu dawać? odezwała się kucharka.

— Ej! takie to delikatne, to musi ino kawę pić, a w mleku się kąpać — zdecydował polowy.

— Po ziemi to nie chodzi — dodał kredensowy chłopak.

— A po czemże — zainterpelowała kucharka, nieco obrażona za przesadę kredensowego chłopca.

— A po „tafetach". Cóżto nie wiem, że w czyżowskim dworze nie ma podłogi, tylko same „tafety".

Przekonani kiwali frasobliwie głowami.

Hipolit słyszał przez okno wyprowadzane w kuchni wnioski z wizyty Adama. Serce mu biło z radości, pobiegł do ogrodu, aby tam w ciszy zwierzać się ze swej radości kwiatom i gwiazdom, czekając na księżyc.

* * *

(D. c. n.)

w ogóle wschodnio-galicyjskich polecenie, aby baczną zwracały uwagę na takich emigrantów, a razie, jeżeliby niektórzy z nich zamierzali choćby chwilowo tylko pozostać w kraju, poleciły najsurowiej, by bez wiedzy i zezwolenia władzy nie ważyli się opuszczać swego chwilowego miejsca pobytu. Zezwolenie to otrzymują wszyscy, skoro oświadczą, że udają się do Brodów celem dalszej ekspedycji do Ameryki. Tak delegowano wszędzie przezornie, że skoro tylko wyruszyć mają żydzi z tej kategorji do punktu zbornego dalszej ekspedycji emigracyjnej, otrzymują zaraz o tem uwiadomienie władze polityczne powiatów, przez które droga emigrantów wiedzie, a to w celu czuwania nad tem, aby nikt bez potrzeby z obranej drogi nie zboczył. Chociażby zresztą mimo tej czujności niektórym wychodźcom powiodło się ujść kontroli i puścić się w głąb kraju, to i tam wobec wydanych rozporządzeń władzy krajowej, wszyscy znajdą się pod równie ścisłym nadzorem.

Podane powyżej w zarysie zarządzenia władzy krajowej powinny wystarczyć do usunięcia z wielu stron wyrażanej obawy, że emigracja żydów, prowadzona bez dostatecznego dozoru i zorganizowana tylko co do młodych i silnych wychodźców, skończyć się może na przysporzeniu krajowi naszemu żywiołów niezdolnych do zarobku a tem samem stanowiących ciężar dla społeczeństwa. Faktem jest, że jeszcze w ubiegłym roku komitety pomocy w Brodach zaopatrzyły wiele starszych wiekiem emigrantów żydowskich w potrzebne środki i wyprawiły ich napowrót do miejsca dawnego zamieszkania.

Delegaci komitetu angielskiego, który dziś głównie emigracją żydów kieruje, stanowczo złożyli oświadczenie, że zajmą się wytransportowaniem wszystkich żydów moskiewskich bez względu na wiek, płeć i siłę, a dotąd niema żadnego powodu powątpiewać o ścisłem dopełnieniu tego zobowiązania.

Właśnie w ostatnich dniach komitet pomocy powziął postanowienie, które jeszcze więcej ułatwi wykonywanie kontroli i uregulowanie transportów emigracyjnych. Transporty te wychodzić będą tylko z Brodów, a nawet ci żydzi moskiewscy, których w liczbie około 1.500 dostali się do Lwowa i stąd zamierzali wyprawić się w dalszą podróż do Ameryki, odstawieni zostaną do Brodów, gdzie obecnie znajduje się kilka tysięcy żydów, czekających na dalszą ekspedycję. Transporty dalsze odbywać się będą w ten sposób, że tygodniowo wyprawiona zostanie partja z 600 osób złożona.

Także pod względem środków pieniężnych potrzebnych do transportowania tak znacznej liczby osób, delegaci komitetu dali zapewnienie, że na dziś fundusze oddane im do dyspozycji odpowiadają rozmiarom podjętego zadania.

Wszystkie te zapobiegające rękojmie odnoszą się oczywiście tylko do obecnego stanu rzeczy. Dzisiejsza emigracja żydów z Moskwy jak w swojej genezie tak i w przebiegu nosi charakter wypadku nadzwyczajnego, który prawdopodobnie nie da się [illegible], którego rozmiarów i kolei dalszych niepodobna naprzód określić. Chociażby jednak wbrew przypuszczeniu, za którem dziś wszystkie okoliczności przemawiają, użyte obecnie środki ostrożności i otrzymane rękojmie okazały się niedostatecznemi, to i w takim razie wyrażana dziś obawa nie miałaby jeszcze podstawy. Wśród nadzwyczajnych bowiem okoliczności i niebezpieczeństw, władzom nie braknie dalszych środków, które w danym razie działałyby z większym naciskiem i pewniejszym skutkiem. Zważywszy, w której [illegible] takich środków byłoby niezbędnem, nie zostanie zaniedbana, pod tym względem dotychczasowa czujność władz daje pełną rękojmię.

## Słówko do rodaków!

Pod tym tytułem podaje *Gwiazdka Cieszyńska* następujący artykuł:

Ktokolwiek się zastanowi nad stosunkami naszemi na Szlązku, osobliwie we wschodniej jego części, każdy nad tem ubolewać musi, iż w tak małym kraju tak wielkie rozdwojenie, tak przeciwne prądy, tak wobec siebie zacietrzewione stronnictwa panują. Czyżby nie była lepszą zgoda i jedność? Lecz piszącemu te słowa wydaje się, jakoby ta zgoda już dawno była po za nami, a daleko jeszcze w niepewnej przyszłości przed nami. Na teraz niema pomimo obustronnych zabiegów [illegible] nadziei [illegible].

[illegible] dlatego, ponieważ ci niektórzy są ludzie nieprzejednani; [illegible] wtedy wszystko byłoby dobrze. Lecz czyż słusznie zarzut czynią narodowcom ci, którzy sami nie chcą zrobić żadnego ustępstwa dla pojednania się z nami? Drudzy mówią także, iż to [illegible], a że na odejściem jego z korzeniem one wyrwane należy. Głosy takie przynajmniej nie wiele oglądały się w historji narodów, bo wiedziałyby, iż jednostka nowych praktycznych idei wytworzyć nie może, może się tylko stać tłumaczem tych idei, które przynosi ze sobą duch czasu. Twórcy nowych idei, wyprzedzających ducha czasu, bywają zapoznawani i często znienawidzeni przez swoich, aż może późniejsze wieki lepiej ich osądzą. Rozdwojenie tedy między nami ma głębsze przyczyny, którebym tu wykazać pragnął.

Mieszkamy na pograniczu dwóch wielkich szczepów ludzkości, plemienia germańskiego i plemienia słowiańskiego, a ścieranie się tych dwóch wielkich prądów znajduje swoje odbicie i w szlązkich stosunkach naszych. Znany jest ów słynny niemiecki *„Drang nach Osten,“* prąd ku Wschodowi, albowiem już od 1000 lat mamy sposobność oglądać go w objawach jego. Niegdyś plemiona słowiańskie sięgały aż do rzeki Łaby, a dziś szeregi niemieckie usiłują przekroczyć nawet brzegi Wisły. Gdzież są owe ludy słowiańskie, co niegdyś mieszkały między Łabą a Odrą? Ziemia je pokrywa! Zastępy niemieckie ogniem i mieczem je wytępiły. Pod pozorem rozszerzenia religji chrześcijańskiej wpadały do krajów, spaliły wsie i miasta, zabrały ziemię, wytępiły mężczyzn jej mieszkańców, wprowadziły wiarę chrześcijańską, lecz nie dla Słowian, których już nie było, ale dla Niemców, którzy do tych opuszczonych osad z ziemi rodzinnej sprowadzeni zostali.

Trafnie Mickiewicz maluje owo rozkrzewianie wiary chrześcijańskiej pomiędzy dawnymi Prusakami przez niemieckich Krzyżaków, którzy mieli być apostołami i obrońcami wiary chrześcijańskiej: „Już Prusak szyję uchylił w okowy, lub ziemię oddał, a z duszą uchodził; Niemiec za zbiegiem rozpuścił gonitwy, więził, mordował aż do granic Litwy.“

A któżby dziś pomyślał, że owe sławne niemieckie grody, jak Berlin, Brandenburg, Drezno itd. stoją na gruncie niegdyś słowiańskim!

Na porządku dziennym do wytępienia stoisz teraz ty ludu słowiański, polski, mieszkający na Szlązku naszym! Germanizm rozszerzył się aż do nas, i my przecież wytępieni być mamy. Tylko że sposób wytępienia dziś jest powolniejszy niż dawniej. Dawniej spalono wsie i miasta, a mieszkańców wytępiono ostrzem miecza, — i już ziemia oczyszczona, i zająć ją mogła. Dziś to już nie uchodzi, dlatego germanizm sobie na nas wyszukał broń inną, nie tak doraźną, lecz nie mniej trafną. Są nią: szkoły, biurokracja i kapitał.

S z k o ł y nasze są w rękach Niemców. Najprzód szkoły ludowe. Są one w rękach Niemców, bo zawiadują niemi Rady szkolne, a czyż w Radzie szkolnej krajowej zasiada choć jeden narodowiec? A w Radach szkolnych powiatowych [illegible]? Wiemy także, jako do najnowszych czasów cyframi obliczano ilość [illegible], których w szkołach ludowych polskie włościańskie dziecko nauczyć się w każdym roku szkolnym było powinno, a jako o języku macierzyńskim [illegible]. Nie wzbraniamy się przeciw językowi niemieckiemu w szkole, ale żądamy, aby język nasz macierzyński nie był lekceważony. A co dopiero powiedzieć o szkołach średnich, gimnazjach, realkach, szkołach rolniczych? Te chociaż między nami są, i z naszych podatków utrzymywane bywają, jednak nie dla nas [illegible].

[illegible]

Drugą bronią jest b i u r o k r a c j a. Jesteśmy najwierniejszymi poddanymi najmiłościwszego monarchy naszego, ale to nas boli, że nasz język ani w sądzie ani w żadnym innym urzędzie najmniejszego względu nie znajduje. A któż temu winien? Niemieccy doradcy korony, którzy ze wszystkich urzędów cesarskich na ziemi naszej słowiańskiej ukuli oszczep, którym germanizm walczy przeciw nam. Język nasz nie znajduje żadnych względów w żadnym urzędzie między nami. Jest w tem nietylko wielkie lekceważenie ludu naszego, lecz oraz środek gnębienia i upośledzenia czem największego. Tak germanizm, rozciągający się dziś na dzielnice nasze, walczy przeciwko plemieniu słowiańskiemu.

A trzecią bronią jest k a p i t a ł. Znana jest potęga kapitału dnia dzisiejszego. Kto ma kapitał, ten panem, bo ma sposób do przeprowadzenia woli swojej różnemi drogami i środkami. W sprawach świeckich stał się kapitał potęgą daleko większą, niż jest cnota i szlachetność duszy. Jeżeliś bogaczem, tedy cię wszędzie uwzględniają. A w czyichże rękach jest u nas kapitał? Któż osiadł na spuściźnie dawnej szlachty naszej? Któż wziął w ręce swoje przemysł i handel? Niemcy i żydzi, którzy do nich się liczą i z nimi ręka w rękę idą, a jeśli tu lub tam syn ludu naszego dorobi się kapitału, tedy od razu jest i musi być także wielkim Niemcem, choćby ojciec i matka jego ani słowa po niemiecku nie byli umieli! Kapitałem germanizm zdobywa majątki nasze, zakupuje grunta chłopskie, choćby je przepłacić musiał; w gorzelniach swoich gotuje truciznę, którą zatruwa lud nasz, a pionierami w tej walce germanizmu przeciw nam są ż y d z i, którzy wciskają się do każdego zakątka, aby pijaństwem zatruli lud, posiedli ojcowiznę jego, wyniszczyli plemię słowiańskie, a germanizmowi, w którego służbie stoją, oddali pole zwycięztwa. Te różnorodne sposoby obracania kapitału niemieckiego na materjalne i moralne zniszczenie nasze, to straszniejszy jeszcze ogień niż ten, którym Krzyżacy niemieccy palili sioła i miasta słowiańskie. (Dok. n.)

---

## Wykaz alfabetyczny biskupów i kapłanów

oraz zakonników polskich przebywających do obecnej chwili na wygnaniu w Syberji i głębokiej Moskwie.

I. B i s k u p i:

1. Borowski Kasper, biskup łucko-żytomierski, Perm od roku 1870.
2. Feliński Szczęsny Zygmunt, arcybiskup warszawski — Jarosław nad Wołgą od r. 1863.
3. Krasiński Adam Stanisław, biskup wileński — Wiatka od r. 1863.
4. Rzewuski Paweł, nominat biskup-sufragan warszawski — Astrachan od r. 1865.

II. K a p ł a n i:

1. Abratowski Edward, zakonu oo. Reformatów, z Płocka — Cywilsk, gubernia Kazańska 1876.
2. Bajkowski Władysław, wikarjusz z Pozorowa, dyecezji wieleńskiej — Symbirsk 1881.
3. Bakiewicz Jerzy, z Truskowa, dyecezji żmudzkiej — Tomsk na Syberji 1876.
4. Balcewicz Jan, z archidyecezji mohilewskiej — Samara 1880.
5. Barabasz Walenty, proboszcz ze Skrzyńska, dyecezji sandomierskiej — Perm 1877.
6. Bartoszewicz Józef, wikary z Godlewa, dyec. augustowskiej — Tomsk na Syberji 1876.
7. Bartoszewicz Andrzej I., Dominikanin, administrator z Malużyna, dyecezji płockiej — Schoenberg w Kurlandji 1877.
8. Bartoszewicz Andrzej II., profesor seminarjum w Mińsku — Gorodiszcze, gub. permska 1880.
9. Bernardyn, ksiądz z Warszawy, niewiadomego nazwiska — Noworzew, gubernia pskowska 1876.
10. Brzeżański Gabrjel, Bernardyn z Wilna — Połąga w Kurlandji 1876.
11. Brodnicki Anastazy, prob. w Lachowcach, dyec. łucko-żytomierskiej — w Kurlandji 1877 — gdzie?
12. Brondzo Antoni, wikar. z Bereznik, dyec. augustowskiej — Tiemników, gub. tambowska 1870.
13. Broniszewski Ludwik, administ. z Komorówki, dyec. podlaskiej — Perm 1876.
14. Brudnicki Kajetan, Karmelita z Lublina — Cywilsk, gub. kazańska 1878.
15. Brzostowski Jan, z Barbaryszek, dyec. wileńskiej — Krasnoufimsk, gub. permska 1877.
16. Brzozowski Jan, Pijar, z Radziejowa, dyec. kujawsko-kaliskiej — Kirsanów, gubernia tambowska 1880.
17. Bugień Benedykt, z archid. mohylewskiej — Archangielsk 1880 (wyjechał ztamtąd niewiadomo dokąd?).
18. Bukowski Stanisław, altarzysta z Nowego Płocka, dyec. płockiej — Spask, gubernia tambowska 1877.
19. Buterlewicz Jan, z Rakowa, dyecezji mińskiej — Powieniec, gub. ołoniecka 1877.
20. Chodakiewicz Jan, z Korycina, dyec. wileńskiej — Galicz, gub. kostromska 1880.
21. Chyliczkowski Jan, prob. z Goraja, dyecezji lubelskiej — w okolicy Krasnojarska na Syberji 1877 — gdzie?
22. Ciągliński Izydor, mansjonarz z Bodzentyna, dyecezji sandomirskiej — Spask, gubernia tambowska 1880.
23. Czarkowski Feliks, wikary ze Zwiahla, dyec. łucko-żytomierskiej — Wołogda 1880.
24. Czarnecki Edmund, z dyec. łucko-żytomirskiej — Berezów, na Syberji 1877?
25. Czosnakiewicz Edward, administrator z Gdeszyna, dyec. płockiej — Nowomoskowsk, gub. jekaterynosławska 1880.
26. Dawidowicz Józef, rektor seminarjum żmudzkiego — Jekaterynosław 1880.
27. Dąbrowicz Leon, z Niemirowa, dyecezji kamienieckiej — Niżny Nowogrod 1876.
28. Dąbrowski Stanisław, gwardjan OO. Kapucynów z Lublina — Subacz albo Kłukszta w Kurlandji 1880.
29. Delert Andrzej, administrator z Bąkowa, archidyecezji warszawskiej — Spask, gub. tambowska 1879.
30. Demidowicz Jakób, admin. z Wołożyna, dyecezji wileńskiej — Maryńsk na Syberji 1876, późuiej podobno w Kurlandji — gdzie?
31. Deszkleniewicz Ignacy, z dyecezji mińskiej — Tomsk na Syberji 1876.
32. Dobkiewicz Adam, z dyec. żmudzkiej — Szenberg w Kurlandji 1877.
33. Dobrosielski, prob. ze Słucka, dyec. mińskiej — Wiatka 1862.
34. Domański Paulin, bernardyn z Radomia — Usmań, gub. tambowska 1880.
35. Drewnowski Rafał, misjonarz z Warszawy — Tunka, koło Irkucka na Syberji 1876.
36. Drzewiński Józef, z dyec. wileńskiej — Połąga w Kurlandji 1876.
37. Dubownik Edward, z dyecezji wileńskiej — Szekursk, gub. archangielska 1881.
38. Dusejko Władysław, wikarjusz w Zwingiach, dyecezji żmudzkiej — w Kurlandji 1877 — gdzie?
39. Dyakiewicz Józef, z Wołkowyska, dyec. wileńskiej — Łowkiesa w Kurlandji 1877.
40. Dylewicz Leopod, z Wiżun, dyec. wileńskiej — Carewokobszajsk, gub. kazańska 1881.
41. Dyszo Franciszek, z archidyecezji mohylewskiej — Elerna w Kurlandji 1876.
42. Dziewulski Adam, z dyecezji podlaskiej — Iłłukszta w Kurlandji 1877.
43. Filipowicz Bolesław, kanonik regularny z Wilna — Cywilsk, gub. kazańska 1878.
44. Fiszer Michał, prob. z Połajewa, dyecezji kujawsko-kaliskiej — Perm 1881.
45. Gabszewicz Audrzej, profesor seminarjum żmudzkiego — Połtawa 1876.
46. Gajewski Edward, wikarjusz z Głębokiego koło Dzisny, dyec. wileńskiej — Kłukszta w Kurlandji 1880.
47. Gargilewicz Seweryn, prob. z Zaräb Kościelnych, dyec. płockiej — Gorodiszcze, gub. penzeńska 1880.
48. Gawełczyk Bonawentura, Paulin z Częstochowy — Kiryłów, gub. wielko-nowogrodzka 1876.
49. Genutowicz Franciszek, wikary katedry żmudzkiej — Białoziersk, gub. wielko-nowogrodzka 1879.
50. Giegużyński Józef, prezydent zgromadzenia ks. ks. Marjanów z Marjampola, dyecezji augustowskiej — Kłukszta w Kurlaudji 1876.

---

## Kronika miejscowa i zamiejscowa.

*Dnia 9. maja.*

* **Termometr** wskazuje w południe 17 stopni — zrana mieliśmy deszcz.

* **Bankiet na cześć Karola Miarki** odbył się wczoraj przy współudziale około 60 uczestników z rozmaitych warstw społeczeństwa. W długim szeregu toastów głównie podnoszono cudowne rozbudzenie się polskiego poczucia narodowego w Górnym Szlązku, pomimo 500 letniego ucisku niemieckiego, tylko przez rozumnie pokierowaną pracę nad intelektualnem podźwignieniem ludu. Lud tamtejszy o wiele przewyższa tutejszy pod względem oświaty i dojrzałości politycznej. Jeśli przeto pragniemy, ażebyśmy doczekali rozbudzenia się w całej pełni poczucia obywatelskiego w masach ludowych, to bierzmy sobie za wzór szlązkich pracowników na niwie ludowej, pomiędzy którymi do najzasłużeńszych należy Karol Miarka. Poseł Piotr Gros wniósł toast na powodzenie sprawy narodowej, p. Dobrzański na cześć szlachetnego ludu polskiego na Górnym Szlązku, ks. Stojałowski na zdrowie Karola Miarki, pan Miarka na cześć miasta Lwowa, włościanin Maślanka na cześć przyjaciół ludu z inteligencji, profesor uniwersytetu dr. Stanecki na cześć usiłowań dążących do szerzenia w masach oświaty zdrowej, prof. Władysław Tyniecki na cześć łączności stanu rolniczego z pracownikami na niwie obywatelskiej z innych warstw narodu; pan Platon Kostecki zaimprowizował płomienny wiersz; p. Meruuowicz na cześć oświeconych włościan, którzy przyjaciół ludu z innych warstw społecznych za braci poczytują; p. Tadeusz Romanowicz na powodzenie sprawy równouprawnienia języka polskiego na Szlązku austrjackim, p. dr. Goldmann jako poseł m. Lwowa, podziękował p. Miarce za jego toast, dr. Józef Żuliński na cześć szczerze demokratycznej idei ruchu z roku 1863, a wreszcie p. Z. Kieszkowski: „Kochajmy się“. Zaledwie około północy poczęto rozchodzić się.

Dziś wieczorem p. Miarka odjeżdża pospiesznym pociągiem krakowskim.

* **Wiejska ochotnicza straż ogniowa.** Donosiliśmy przed kilku miesiącami, że w Sokalskiem w dobrach p. Stanisława Polanowskiego zawiązała się ochotnicza straż ogniowa wiejska, złożona z młodych oficjalistów, z przybraniem młodych chłopaków wiejskich. Wyraziliśmy wówczas nadzieję, że wkrótce przykład ten znajdzie naśladowanie w kraju wszędzie, gdzie to będzie możliwe, a takich miejscowości jest bardzo wiele.

Dotychczas niemogliśmy jednak zanotować podobnego faktu. Dopiero smutne doświadczenie musiało poprzeć wezwanie do naśladowania pięknego przykładu. Dziś właśnie donoszą nam, że w Kleparowie pod Lwowem, po klęsce pożaru, która w dniu 25. zm. nawiedziła Hołosko małe, powstała ochotnicza straż ogniowa wiejska. P. Antoni Wołoszynowicz nauczyciel szkoły ludowej w Kleparowie, powszechnie w tej gminie lubiany i poważany, nie szczędził trudów i starań, aby myśl stworzenia ochotniczej straży wwieść w życie. Nietylko uorganizował tę straż, ale nadto zdołał nakłonić gminę do sprawienia własnej sikawki. Może ten przykład wpłynie bardziej zachęcająco. Pokazuje on, że przy dobrej woli, wszystko jest możliwe.

* **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro we środę d. 10. i we czwartek dnia 11. maja b. r. każdym razem o godz. 6. wieczorem. Prezydent uprasza o wczesne przybycie. Na porządku dziennym niezałatwione sprawy i sprawa pożyczki miejskiej.

* **Festyn ludowy na Wysokim zamku** urządza towarzystwo „Rodzina“ w pierwszy dzień, w razie niepogody dnia drugiego Zielonych świąt — na rzecz funduszu stypendyjnego dla młodych rękodzielników i przemysłowców.

* **Walne zgromadzenie** stowarzyszenia „Gwiazda“ odbyło się wczoraj w południe pod przewodnictwem p. Romanowicza. Protokół i sprawozdanie z czynności wydziału przyjęto. Na wniosek członka p. Lentowicza uchwalono, aby na przyszłość w sprawozdaniu umieszczano listę członków wraz z wykazaniem czasu ich przystąpienia do towarzystwa. Na wniosek p. Romanowicza pamięć śp. Alfr. Młockiego, zasłużonego w sprawie robotniczej, uczczono przez powstanie. P. Stroner w krótkiem a jędrnem przemówieniu wykazał stan funduszów towarzystwa i zapewnił o najlepszych rezultatach na przyszłość, jeżeli tylko członkowie wezmą się energicznie do dzieła. W imieniu komisji kontrolującej, wybranej z łona walnego zgromadzenia przedstawił członek p. A. Mańkowski następujące wnioski:

1) Zniesienie funduszu zaliczkowego a na pokrycie długów tegoż funduszu ustanowienie wkładki tygodniowo 2 ct. od członka, i zmienienie oszczędności przymusowej na dobrowolną;

2) Połączenie funduszu inwalidowego ze szpitalnym; i

3) Zaliczanie $^4/_5$ zwyżki dochodów do funduszu rezerwowego, a $^1/_5$ do funduszu żelaznego. Wnioski te przyjęto.

Wczoraj odrzucono wniosek przyjęcia lekarza stałego, a sprawy dawnego sekretarza uchwalono nie dochodzić dalej sądownie. Kuratorami na rok bieżący wybrano pp.: Fr. Głodzińskiego, dr. Goldmanna, K. Gromana, dr. Łubińskiego, T. Romanowicza, hr. Russockiego i A. Stronnera. Do wydziału weszli pp.: Ciechocki, Bogdanowicz, Schuster Dym., Sendermann, Obmiński sen., Konopacki, Borkowski, Flaszczyński i Kindel. Oprócz wyborów załatwiono jeszcze kilka spraw osobistych. — P. Romanowicz składając godność prezesa pożegnał się wymownie ze zgromadzeniem.

* **Do emigracji żydów.** Niektóre pisma wiedeńskie donoszą, że delegaci londyńskiego komitetu pp. Asher i Montagne udali się do Wiednia w celu układów z rządem, aby można część żydowskich emigrantów z Moskwy, osiedlić w Bośnii i Hercogowinie.

* **We własnym interesie** powinni się postarać p. Kisielka i właściciel browaru na Pohulance, aby ogródki ich były uporządkowane i aby restauratorowie, którym te ogródki wynajmują, starali się zadowolić publiczność. Szczególnie ogródek na Pohulance, prawdziwie uroczej miejscowości spacerowej, bardzo jest opuszczony, a piwo które tam i w ogrodzie Kisielki podają jest istną lurą, a przytem restauratorowie mierzą je, jak im się podoba. Dziwna rzecz, że tuż pod browarami piwo jak najgorsze. Czy pp. browarnicy uważają, że to najlepszy sposób zachwalania swego produktu?

* **Brutalstwo żołnierzy.** Kilka dni temu jakiś żołnierz przechodząc ulicą Ruską, ze zwykłą „rycerzom“ zamaszystością uderzył bagnetem dziecko w twarz tak, że krew je oblała.— W sobotę o godzinie $8^1/_2$ wieczór kilku artylerzystów wypadło z ulicy Kleina i roztrącało umyślnie przechodzące panie. Jedną z nich, panią H. żołnierz silnie w piersi uderzył tak, że się ledwie o mur oparła, dziecko zaś wywrócił. Mąż pani H. pobiegł za napastnikami i chciał zwrócić ich uwagę na brutalne ich postępowanie. Żołnierze porwali się do broni i pan H. zmuszony był, jako bezbronny, cofnąć się przed dzielnymi „obrońcami ojczyzny“. — Przedwczoraj żołnierze pułku Gondrecourt roztrącali wieczorem przechodniów na rynku. Na wszystkie te fakta mamy autentycznych świadków. — Możeby jeneralna komenda pouczyć raczyła żołnierzy, że nie liczy się wcale do bohaterstwa, rozbijać spokojnych mieszkańców i kobiety po miejscach publicznych, że ci, wobec których pokazują oni swą butę, żywią ich i odziewają opłacając olbrzymie podatki, i że zapał wojenny należy zużytkować gdzieindziej, a nie na ulicach spokojnego miasta. Już dosyć militaryzm daje się nam we znaki, pożerając olbrzymie fundusze, trzeba jeszcze w dodatku, aby nas rozbijano po ulicach!!

* **Mikrofon.** Donoszą nam z Paryża, że temi dniami wyszło tam trzecie wydanie dzieła du Moncela o telefonach, w którem wprowadzony jest nowy rozdział pod tytułem: „Théorie du microphone; recherches de Mr. le Dr. J. Ochorowicz“ (str. 218). Rozdział ten zastąpił dawne poglądy du Moncela z pierwszego wydania, które upadły wskutek doświadczeń naszego młodego uczonego, doświadczeń opisanych swojego czasu w *Kosmosie*, jakoteż w pismach zagranicznych.

* **Muzeum** hr. Dzieduszyckiego, ulica Teatralna otwarte w środę i sobotę od 11. z rana do 3. godziny popołud., w święta i niedziele od 10. do 1. godziny.

* **Muzeum** przemysłowe w ratuszu codziennie od godz. 9. do 1.; w poniedziałek 50 c. w inne dnie 20 c.

* **Muzeum** zakładu im. Ossolińskich codziennie od godz. 9 do 1.

* **Jutro** we środę: Św. Izydora. — Św. Jazona Ap.

* **Wiadomości policyjne** z dnia 8go b. m.: Skradziono: Panu O. G. z pom. l. 10 ul. Franciszkańska zegarek srebrny anker o podwójnej niebiesko i różowo emaliowanej kopercie, pierścionek złoty o jednym brylanciku i 6 turkusikach w łącznej wartości 40 zł., pugilares z kwotą 2 zł., a słudze A. T. z kuchni domu l. 10 ul. kopernika jeden sznurek drobnych korali.

Straż pol. aresztowała Schapsa Mestera wraz ze skradzioną kwotą 79 zł., a Ołeksę Opotiaka po dokonanej kradzieży pokojowej.

* **Statystyka policyjna** za miesiąc kwiecień. W mies. kwietniu b. r. aresztowały organa c. k. dyrekcji policji we Lwowie następujących przestępców:

Za gwałt publiczny 1, — za puszczanie w obieg fałsz. banknot. i monet 4, za kradzież 131, za pobicie i skaleczenie 19, za sprzeniewierzenie

---

# Nasze zdrojowiska.

Wiosna i wyprawa do kąpiel, są to pojęcia tak często i ściśle z sobą powiązane, że kiedy już stanowczo objawiła nam się pierwsza nieodrzeczy będzie rozglądnąć się w pośród naszych zdrojowisk, zobaczyć czy i o ile one postąpiły, ulepszyły się i co tegorocznym gościom swoim przygotowały. Materjał do takiego przeglądu znajdujemy w rozesłanych obecnie sprawozdaniach lekarzy zdrojowych za rok ubiegły, w których są także podane te ulepszenia, które albo już dokonano, albo też znajdują się w robocie. Z przyjemnością i zadowoleniem spostrzegamy, iż we wszystkich prawie zakładach panuje ruch ożywiony, i żywa dążność do postępu, tak pod względem balneotechniki jak i przysporzenia zakładom naszym wygód i przyjemności, przez ulepszenie i budowę dróg, rozszerzenie i upiększenie zakładów spacerowych, budowę nowych domów, czy w zarządzie własnym czyli też prywatnych.

Przechodząc do pojedynczych zakładów, rozpoczynamy ten przegląd idąc w alfabetycznym porządku, od I w o n i c z a.

Ze sprawozdania zakładu tego dowiadujemy się, że stanął tam nowy wielki dom piętrowy, mieszkalny dla izraelitów, mieszczący także obszerną salę do wspólnych modłów, jest to urządzenie, za które izraelici, którzy dotąd przeważnie w chatach włościańskich lub dworkach we wsi położonych mieścić się musieli, wdzięczni będą zarządowi.

Powstały nowe łazienki do kąpieli borowinowych, których dotąd w Iwoniczu nie było, i urządzono drugie łazienki do zimnych tuszów, bliżej zakładu położone niż dawniejsze.

Iwonicz posiada piękny, przed dwoma laty wybudowany obszerny tak zwany Kurhaus, z salą tak wielką i piękną, jakiej i we Lwowie niema. Oprócz tego kanalizacja jest wszędzie zaprowadzona. Wodociągi dostarczają wody do wszystkich domów i piątr, a woda z wodociągów odprowadzana, czyści kanały, co przyczynia się do utrzymania czystego i świeżego powietrza. Umeblowanie nowe i pościel są tak znakomite, jakiego nie znaleźliźmy dotąd w żadnym kąpielowem miejscu w Galicji.

Jakkolwiek sprawozdania dotąd drukiem nieogłoszono, wiemy jednak, że K r y n i c a bez przerwy kroczy na drodze rozwoju i postępu, już to ulepszając stosunki zdrowotne samego zakładu, już też budując się czy to kosztem zakładu czyli też prywatnemi środkami. Wiemy, że wykończają się nowe łazienki dla kąpieli borowinowych i buduje teatr letni, obydwa te zakłady dla pożytku i przyjemności równie pożądane.

Z L u b i e n i a w skutek zmiany lekarza zdrojowego nienadesłano nam sprawozdania za rok ubiegły ani prospektu na sezon przyszły, doszedł nas tylko wynik ponownego chemicznego rozbioru wody zdroju „Ludwika“ t. j. głównego, dokonanego przez profesora wszechnicy lwowskiej dr. Radziszewskiego. Z tej pracy okazuje się, iż woda ta nietylko nieutraciła nic ze swoich składników które w r. 1860 wykazał profesor dr. Czyrniański, ale znaleziono w niej znaczenie większą ilość gazu siarkowodowego i obecność ałunu, dla którego to ostatniego składnika profesor Radziszewski, stawia wodę lubieńską po nad wszelkie pokrewne jej zdroje zagranicą.

M o r s z y n jako młody zakład wyszczególnia się ruchliwością swojej administracji wyrobem i rozpowszechnianiem swoich wód, i przetworów zdrojowych, jak soli, ługów, borowiny i t. d. — bliskie jego oddalenie od Lwowa i ułatwienie przystępu koleją aż na miejsce, rokują mu coraz liczniejszych gości.

R y m a n ó w jest miejscem kąpielowem, wznoszącem się szybko. Składniki wody tamtejszej są prawie te same co iwonickie, ale źródła są bardzo obfite, jakto wykazuje ogłoszony w przeszłym roku drukiem rozbiór dr. Radziszewskiego, profesora chemii na uniwersytecie lwowskim. Już w przeszłym roku stokilkadziesiąt rodzin przebywało w tych kąpielach. Właściciele, hr. Stanisławowie Potoccy, zajmują się bardzo gorliwie tym zakładem, dopilnowując bardzo starannie, aby wszelkim potrzebom gości zadosyć czyniono. Gdyśmy w przeszłym roku zwiedzali ten zakład, goście nie mogli się dosyć nachwalić uprzejmości i staranności pp. Potockich. Osobliwie polecić można ten zakład osobom mniej zamożnym, jako odznaczający się nadzwyczajną taniością.

S z c z a w n i c a oprócz różnych ulepszeń które czy z własnej inicjatywy zakładu, czyli w skutek spostrzeżeń poczynionych w czasie wycieczki tamże przez grono przyrodników i lekarzy, ze zjazdu zeszłorocznego w Krakowie, przeprowadzić zamierzyła, zaznacza postęp swój budową domu towarzyskiego „Kursal“, który będzie ozdobą zakładu. Prócz tego donoszą nam o przybyciu trzech większych i kilku mniejszych domów mieszkalnych, tak w górnym zakładzie jak na Miodziusiu, z szerokim pięknym widokiem na zakład i okolicę.

(Dok. n.)

15, za oszustwo — za obrazę straży 21, za pijaństwo i nieostrożną jazdę 32, za złośliwe uszkodzenie cudzej własności 8, za lekkie i zupełne opilstwo 84, za burdy uliczne i tamowanie przejścia na chodnikach 100, za nałogowe żebranie i włóczęgostwo 322, z sądów zaś po odbytej karze przystawiono 150 osób.

Z powyż wymienionej liczby przyaresztowanych oddano sądom karnym 290, Magistratowi, dla udzielenia przytułku i zatrudnienia, celem zbadania przynależności gminnej i wyszupasowania 170. W szpitalu umieszczono 25 chorych, a resztę traktowano policyjnie.

Oprócz tego ukarano za przekroczenie regulaminu dorożkarskiego 30, za przekroczenie służbowe 30, za dręczenie zwierząt 12, pociągnięto do odpowiedzialności 11 szynkarzy za otwarcie szynków w godzinach niedozwolonych a 35 osób z powodu przekroczenia przepisów meldunkowych.

Za rabunek aresztowano 1 indywiduum, za podpalenie 3.

Wypadków pożaru było 3.

* *

* **Sprawozdanie** wydziału centr. Towarzystwa wzaj. pomocy oficjalistów prywatnych za I. kwartał roku 1882.

Towarzystwo liczyło z d. 31. grudnia 1881 r. członków rzecz. 1841 z 6027 udziałami. W ciągu I. kwartału r. b. przybyło człon. rzecz. 108 z 316 udziałów. Dawniejszych członków 116 zwiększyło wkładki o 310 zł. Zostaje z d. 31. marca r. b. 1949 z 6653 udziałami, czyli z roczną wkładką 26612 złr. członków wspierających 80, członków honorowych 10.

Majątek Towarzystwa w dziale zapomóg stałych z 1. stycznia 1882 po odtrąceniu należytości wartości sprzętów wynosił w gotówce 9361 złr. 71½ ct., w efektach imiennej wartości 264500 złr., do tegoż majątku wpłynęło w I kwartale r. b. gotówka, a to: z powrotu 12031 złr. 90 ct. [illegible]

Z tego wydano kasie podręcznej na opędzenie zapomóg stałych, starcom, wdowom i sierotom, tudzież na administrację 10400 złr., za ekonta wypłaconych efektów 119 złr. 1 ct., zwrócono powiatowi 13 złr. [illegible] złr. 40 ct., wylosowane efekta im wartości 18400 złr., pozostało tedy dnia 31. marca r. b. w Tow. zaliczkowem gotówką 2645 zł. 71½ ct., zaś efektami przechowanych w skarbcu Tow. kred. ziem. im. war. 276100 złr.

W I. kwartale r. b. lokowały w Tow. zaliczkowem niżej pomieszczone powiaty następujące kwoty: Bohorodczany 173 złr., Bóbrka 338 zł. 88 ct., Borszczów 199 złr. 80 ct., Brzesko 141 złr. 75 ct., Brody 273 złr. 29 ct., Brzeżany 122 złr. 60 ct., Brzozów 150 złr., Buczacz 75 złr. 40 ct., [illegible] Dolina 77 złr., Drohobycz 52 złr., Gorlice 80 złr. 10 ct., Gródek 51 złr. 46 ct., Horodenka 130 złr., Husiatyn 316 złr. 80 ct., Jarosław 339 złr. [illegible] Jaworów 314 złr. 49 ct., Kamionka 98 złr., Kołomyja 291 złr. 62 ct., Kolbuszowa 251 złr. 25 ct., Kraków 649 złr. 52 ct., Krosno 123 złr. 32 ct., Limanowa 112 złr. 22 ct., Lwów 410 złr., Łańcut 330 złr. 2 ct., Mościska 169 złr. 56 ct., Mielec 171 złr. 78 ct., Myślenice 38 złr., Nisko 165 złr. 48 ct., Nowy Sącz 92 złr. 92 ct., Nowytarg 43 złr., Podhajce 56 złr., Pilzno 29 złr., Przemyśl 205 złr. 6 ct., Przemyślany 427 złr. 49 ct., Rawa 164 złr. 51 ct., Rohatyn 235 złr. 85 ct., Radki 78 złr. 32 ct., Rzeszów 658 złr. 94 ct., Sanok 153 złr. 42 ct., Sambor 339 złr. 94 ct., Skałat 418 złr., Skołe 384 złr. 22 ct., Stanisławów 25 złr. 6 ct., Stryj 92 złr. 43 ct., Tarnopol 64 złr. 10 ct., Tarnobrzeg 505 złr. 10 ct., Trembowla 110 złr. [illegible] Tłumacz 163 złr. 36 ct., Turka 61 złr., Wadowice 390 złr., Wieliczka 274 złr. 66 ct., Zaleszczyki 256 złr. 19 ct., Zbaraż 62 złr. 72 ct., Złoczów 408 złr. 24 ct., Żydaczów 299 złr. 54 ct., Żywiec 86 zł. 77 ct.

W tymże kwartale w stosunku do zapłaconych udziałów na podstawie regulaminu przyznał wydział centralny następujące zapomogi:

I. Członkom niezdolnym do pracy:

1. Łosiowi Władysławowi (lat 75) z powiatu jaworowskiego, który w ciągu lat 14tu zapłacił 14 udziałów, stałą zapomogę roczną 42 złr.

2. Jurkiewiczowi Szymonowi (lat 70) z powiatu rohatyńskiego, który w latach 14tu opłacił 14 udziałów, stałą zapomogę roczną 42 złr.

3. Kaliszowi Janowi (lat 53) z powiatu rzeszowskiego, który zapłacił w latach 11tu 44 udziały, stałą zapomogę roczną 132 złr.

4. Bernatowiczowi Janowi (lat 69) z powiatu tarnowskiego, który w ciągu lat 14tu zapłacił 105 udziałów stałą zapomogę roczną 315 złr.

5. Romańskiemu Janowi (lat 72) z powiatu brodzkiego, który w latach 14tu opłacił 14 udziałów, stałą zapomogę roczną 42 złr.

6. Zalewskiemu Achilesowi (lat 64) z powiatu rudeckiego, który w ciągu lat 14tu zapłacił 25 udziałów stałą zapomogę roczną 75 złr., a z powodu ubóstwa i w uwzględnieniu położonych zasług około Towarzystwa zasług, jednorazowy datek w kwocie 30 złr.

II. Wdowom:

7. Gadzińskiej Marji wdowie po ś. p. Henryku G. z powiatu łańcuckiego, który opłacił w latach 6 udziałów 39 stałą zapomogę dla niej roczne 78 złr., a Zawadzkiej dla dzieci roczne 39 złr.

8. Bąkowskiej Marji wdowie po ś. p. Adamie B. z powiatu przemyślańskiego, który w ciągu lat 14tu zapłacił 14 udziałów stałą zapomogę roczną 28 złr.

9. Matej Katarzynie wdowie po ś. p. Onufrym M. powiatu pilzneńskiego, który w ciągu 3 lat opłacił [illegible] udziałów, stałą zapomogę dla niej roczną 54 złr., a czworo dla dzieci roczne 27 złr.

10. Rowniańskiej Marji wdowie po emerycie ś. p. Pawle R. z powiatu kamioneckiego, który zapłacił w latach 8 [illegible] 17 udziałów, stałą zapomogę roczną 34 złr., a z powodu ubóstwa jednorazowy datek w kwocie 10 złr.

11. Gorskiej Marji wdowie po ś. p. Janie G. z powiatu bobreckiego [illegible] Rady nadzorczej z d. 27. lutego r. b. stałą zapomogę roczną 31 złr. 50 ct., i jednorazowy datek w kwocie 20 złr.

III. Sierotom:

12. Sierocie po emerycie ś. p. Józefie Wojnarowskim z powiatu dolińskiego, który w ciągu lat 6 zapłacił 18 udziałów, czasową zapomogę za lata półrocze r. 1882 w kwocie 27 złr.

Przy tej sposobności wzywa wydział centr. wszystkich członków zalegających z wkładkami do końca r. 1881, aby takowe pod rygorem § 28. statutu w dotyczących wydziałach pow. jak najspieszniej popłacili, lub wprost wydziałowi centr. ulica Kopernika nr. 8 nadesłali.

Wiceprezes: *Dr. Karol Mikuliński.* Sekretarz: *Romuald Makarewicz.*

— **Z Tarnopola** d. 4. maja b. r. Wczoraj obchodziła tutejsza kasa oszczędności uroczystość 12 letniego swego istnienia, oraz otwarcia nowych swych lokalności urzędowych. W tym celu zebrali się o godzinie wpół do dwunastej wszyscy prawie członkowie Rady miejskiej oraz zastępca c. k. starosty w pięknie przystrojonej sali dyrekcyjnej kasy, gdzie już oczekiwała zgromadzonych dyrekcja i personal urzędniczy zakładu. W pięknej przemowie podniósł na wstępie burmistrz tutejszy i naczelny dyrektor kasy oszczędności dr. Koźmiński, że kasa oszczędności obchodząc dzisiaj właśnie uroczystość 12 letniego swego istnienia chciała zarazem uświęcić uroczystość narodową. Następnie oddaje szan. burmistrz zasłużoną cześć zacnym mężom, którzy dzisiaj jeszcze zasiadają w wydziale kasy oszczędności: Włodzimierzowi Mandlowi, który będąc burmistrzem, pierwszy dał impuls do założenia kasy oszczędności i byłemu burmistrzowi dr. Rajmundowi Schmidtowi, który myśl rzuconą przez poprzednika, przywiódł do urzeczywistnienia. W końcu ogłasza, że dyrekcja kasy oszczędności postanowiła w uznaniu zasług tych szan. inicjatorów zawiesić ich wizerunki w sali dyrekcyjnej zakładu. Po tych słowach nastąpiło odsłonienie wcale udatnych portretów olejnych pp. Mandla i dr. Schmidta a wszyscy zgromadzeni jednomyślnie oddają cześć prawdziwej zasłudze.

Było to miłą niespodzianką dla solenizantów, a zacny p. Mandel tak był wzruszony, że nie był w stanie odpowiedzieć, i zostawił tę odpowiedź młodszemu koledze, dr. Schmidtowi. Z dłuższej mowy dr. Schmidta improwizowanej a mimo to wypowiedzianej ze zwykłą u tego mecenasa werwą, podnosimy tylko, że tenże w uczczeniu skromnych zasług inicjatorów tarnopolskiej kasy oszczędności w dniu 3. maja, chce widzieć dzielną manifestację całego stanu mieszczańskiego, który wiekopomną konstytucją 3. maja powołany do szerszego udziału w życiu publicznem mimo tysięcznych przeszkód, mimo klęsk i gromów, jakie spadły od tego czasu na naród, skromną a dzielną pracą potrafił uzyskać to stanowisko, które dzisiaj w społeczeństwie naszem zajmuje.

Po tym wstępie zaznacza szan. mecenas, że w swojem i w imieniu starszego kolegi p. Mandla przyjmuje tylko uznanie za skromną zasługę inicjowania zakładu, który dzisiaj święci uroczystość swego dwunastoletniego istnienia, rozwój atoli, wzrost instytucji i świetny stan dzisiejszy kasy oszczędności jest dziełem bezinteresownej pracy dyrekcji i urzędników, z których szczególne uznanie należy się obecnemu buchalterowi p. Chrzanowskiemu, który służy instytucji od początku z rzadką gorliwością i sumiennością.

Zgromadzeni wyrażają w serdecznych słowach kierownikom zakładu imieniem całego miasta podziękowanie za położone trudy, poczem uroczystość została zakończoną.

— **W Pilźnie** zmarł dnia 6. b. m. powszechnie szanowany i zasłużony obywatel śp. Leon Dreziński, kasjer tamtejszego Towarzystwa zaliczkowego. Zmarły urodził się w Zgłobniu, powiecie rzeszowskim w r. 1817, brał czynny udział w ruchu patrjotycznym r. 1846 (co przypłacił 2 letniem więzieniem), a następnie służył w legionach polskich pod jenerałem Wysockim w r. 1848 na Węgrzech, gdzie się odznaczył w wielu potyczkach, a szczególniej w bitwie pod Wacowem, za co otrzymał honorową odznakę: „krzyż węgierski III klasy"; potem był na emigracji w Turcji, a powróciwszy do kraju trudnił się gospodarstwem. Osiadłszy stale w Pilźnie w roku 1877, zajął się bardzo gorliwie utworzeniem Towarzystwa zaliczkowego i doprowadził je do kwitnącego stanu. Pogrzeb odbył się 8. b. m. przy bardzo licznym udziale publiczności, a szczery żal wszystkich towarzyszył zwłokom. Nad grobem przemówił rzewnie ks. J. Haber, przeor klasztoru OO. Karmelitów, a towarzystwo amatorów odśpiewało pieśń żałobną. Pokój jego duszy!

— **Konkurs szachowy.** Z Wiednia donoszą nam, iż zapowiedziany tam konkurs szachowy wkrótce już ma się rozpocząć.

Na początku przyszłego tygodnia wszyscy szermierze, mający przyjąć udział w konkursie, przybędą do Wiednia. A tym razem zbierają się oni niezwykle licznie i najrozgłośniejsi mistrzowie szachowi z Europy i z Ameryki występują wspólnie do walki. — Oto ich nazwiska: Londyn — pp. Steinitz, Zuckertort, Berd, Blackburn. Ameryka — pp. Mason, Judd Mackenzie. Warszawa — p. Szymon Winawer. Ateny — p. Tono. Peterburg — p. Czygaryn. Altenburg — p. Rezel. Graz — p. Wittek. Peszt — dr. Noah. Wiedeń — pp. Meithner, Schwarz, Hruby, Englisch, dr. Fleissig, Bernard Fleissig, Weiss, Forges, Paulsen, Leffman. Ciągnienie losów (kto z kim gra kolejno) odbędzie się w przyszły wtorek. Wieczorem tegoż samego dnia p. Rotszyld, naczelnik domu Rotszyldów w Wiedniu a zarazem prezes honorowy klubu szachowego, wyda dla wszystkich mających przyjąć udział w konkursie wielki obiad.

## Wiadomości literackie, naukowe i artystyczne.

— **Ferje alpejskie** wspomnienia miejsc i ludzi, napisane przez Łucjana Tatomira, wyszły nakładem Gubrynowicza i Schmidta. Szkice te podróżne były umieszczone w fejletonie *Gaz. lwow.* i z ciekawością czytane, gdyż napisane pięknym językiem w formie nowelistycznej zapoznają nas z pięknością Alp i ich natury. Autor zajmuje się w pierwszej części Salzburgiem i jego okolicą — udzielając przytem wcale ciekawe daty z historji dawniej niepodległego arcybiskupstwa — w 2giej zaś części opisuje piękne ustronie Brixleg za Kufsteinem zapoznając nas z Tyrolem, krajem i ludem, z jego właściwościami i zabobonami.

— **Historja rewolucji 1794 r.** przez jenerała Józefa Zajączka opuściła prasę w taniem wydaniu Biblioteki Mrówki. Dzieło to jest niejako dalszym ciągiem poprzedniego tomu Bibl. Mrówki, zawierającego „O ustanowieniu i upadku konstytucji 3. maja p. Hugona Kołłątaja" i obejmuje opis wojny 1792 r. przygotowanie do powstania Kościuszkowskiego i samo powstanie wraz z opisem rewolucji warszawskiej 1794 r. Autor, który w stopniu jenerała przyjmował czynny udział w tych wypadkach i odegrał niemałą rolę w działaniach rewolucyjnych, opowiada wypadki z całą swobodą i szczerością co dzieło jego czyni niesłychanie ważnem i wielce pouczającem. Sposób opowiadania jest bardzo zajmujący. Dzieło to pisane w języku francuzkim przełożone na język polski znakomitem piórem Hugona Kołłątaja.

— **Przegląd liter. i artyst. w Krakowie** wyszedł nr. 3. i zawiera: Gwiazdy, nowella Alfonsa Daudeta. Odrodzenie literatury niemieckiej po r. 1830 przez Teodora Choińskiego. Do autora trzech psalmów, fragment niedrukowany J. Słowackiego. Wystrzał, nowella Puszkina (dokończenie). Zapiski Tymoteusza Lipińskiego z lat 1825 do 1831. Przegląd literacki: Dzieło Riedera o Janie III. ocenił dr. St. Lucas. Listy Z. Krasińskiego przez K. B. Przegląd artystyczny: Hołd pruski Matejki przez J. Z. Drobne wiadomości literackie, naukowe i artystyczne. Odcinek: Kronika przez K. B. Echa: Towarzystwo oświaty, konkurs na pomnik Mickiewicza, Akademia umiejętności, tanie wydawnictwa.

Do tego numeru dołącza się „Stary kawaler" rysunek Zygmunta Papieskiego.

## Gospodarstwo, przemysł i handel.

**Przy losowaniu obligacyj indemnizacyjnych** uskutecznionem dnia 29. kwietnia zostały następujące obligacje do spłaty wylosowane, a mianowicie:

B) funduszu indemnizacyjnego Galicji wschodniej (49 losowanie). (Dok.)

Lit. A. Nr. 755 na złr. 3630, nr. 784 na złr. 860, nr. 1176 na złr. 1540, nr. 2405 na złr. 400, nr. 2539 na złr. 500, nr. 2849 na złr. 1000, nr. 3292 na złr. 26470, nr. 3596 na złr. 250, 4057 na złr. 640, nr. 4087 na złr. 50, nr. 4213 na złr. 700 nr. 4381 na złr. 50 nr. 4836 na złr. 3050 nr. 5476 na złr. 6770 nr. 5640 na złr. 200, nr. 5650 na złr. 150 nr. 5988 na złr. 200 nr. 6005 na złr. 450 nr. 6045 na złr. 1360 nr. 6193 na złr. 50 nr. 6227 na złr. 3600 nr. 6284 na złr. 6400, nr. 6310 na złr. 50, nr. 6359 na złr. 100, nr. 6611 na złr. 550, nr 6923 na złr. 10000 nr. 6938 na złr. 50 nr. 6981 na złr. 10000 nr. 7007 na złr. 400 nr. 7186 na złr. 700, nr. 7264 na złr. 700, nr. 7312 na złr. 50, nr. 7392 na złr. 100, nr. 7459 na złr. 100, nr. 7703 na złr. 50, nr. 8053 na złr. 200, nr. 8111 na złr. 200, nr. 8116 na złr. 300, nr. 8191 na złr. 300, nr. 8295 na złr. 450, nr. 8355 na złr. 200, nr. 8388 na złr. 9350, nr. 8479 na złr. 200 nr. 8568 na złr. 10000 nr. 8600 na złr. 550, nr. 8613 na złr. 200, nr. 8620 na 200 nr. 8657 na złr. 8300 nr. 8795 na złr. 500, nr. 8861 na złr. 50, nr. 9017 na złr 2290, nr. 9074 na złr. 50 nr. 9143 na złr. 10000 nr. 9489 400 nr. 9510 na złr. 850, nr. 9604 na złr. 130, nr. 9758 na złr. 1900, nr. 9765 na złr. 900, nr. 9813 na złr. 100, nr. 9858 na złr. 2130, nr. 9929 na złr. 500, nr. 9941 na złr. 100, nr. 10031 na złr. 90, nr. 10040 na złr. 100 nr. 10104 na złr. 1150 nr. 10294 na złr. 100 nr. 10357 na złr. 250 nr. 10455 na złr. 200 nr. 10499 na złr. 100, nr. 10569 na złr. 1300 nr. 10744 na złr. 100 nr. 10774 na złr. 200 nr. 10804 na złr. 50 nr. 10824 na złr. 1000, nr. 10842 na złr. 50, nr. 10866 na złr. 4000 nr. 10929 na złr. 1050 nr. 10946 na złr. 1000 nr. 11000 na złr. 50 nr. 11007 na złr. 300, nr. 11033 na złr. 550, nr. 11053 na złr. 500, nr. 11074 na złr. 400, nr. 11089 na złr. 400, nr. 11108 na złr. 300, nr. 11118 na złr. 200, nr. 11174 na złr. 400 nr. 11354 na złr. 450 nr. 11419 na złr. 200 nr. 11510 na złr. 6200 nr. 11566 na złr. 50 nr. 11687 na złr. 600 nr. 11691 na złr. 50 nr. 11751 na złr. 1200 nr. 11763 na złr. 50 nr. 12095 na złr. 600 nr. 12306 na złr. 50 nr. 12358 na złr. 200 nr. 12375 na złr. 100 nr. 12433 na złr. 1800 nr. 12492 na złr. 2900 nr. 12598 na złr. 1000 nr. 12608 na złr. 50 nr. 12719 na złr. 10000 nr. 12834 na złr. 100 nr. 12916 na złr. 200 nr. 13019 na złr. 4100 nr. 13081 na złr. 300 nr. 13182 na złr. 250 nr. 13296 na złr. 100 nr. 13324 na złr. 100 nr. 13341 na złr. 100 nr. 13456 na złr. 200 nr. 13501 na złr. 150 nr. I 13519 na złr. 550 nr. 13625 na złr. 5200 nr. 13630 na złr. 800 nr. 13750 na złr. 9800 nr. 13765 na złr. 350 nr. 13878 na złr. 50 nr. 13930 na złr. 150 nr. 14049 na złr. 300 nr. 14055 na złr. 50 nr. 14109 na złr. 50 nr. 14176 na złr. 50 nr. 14191 na złr. 200 nr. 14215 na złr. 400 nr. 14277 na złr. 100 nr. 14326 na złr. 100 nr. 14375 na złr. 100 nr. 14388 na złr. 100 nr. 14437 na złr. 700 nr. 14508 na złr. 800 nr. 14005 na złr. 500.

## Telegramy Gaz. Nar. i ostat. wiadomości.

Według doniesienia z Rzymu do *Standardu*, zamianowanie polskich biskupów poszło znowu w odwłokę, gdyż Moskwa nie chce zezwolić, iżby w odnośnych aktach i dekretach miała jakakolwiek być wzmianka o królestwie Polskiem.

* * *

**Wiedeń** d. 8. maja. Według urzędowych sprawozdań o zasiewach z końca kwietnia, są oziminy częścią dobre a częścią bardzo dobre; tożsamo w ogóle jare zasiewy.

**Wiedeń** d. 8. maja. Minister skarbu wnosi projekt ustawy o traktowaniu nadchodzących z Bośnii i Hercegowiny do Przedlitawii kalendarzy i kart do gry, tudzież dodatkowe kredyta na r. 1882. Krzysztofowicz złożył mandat poselski. W dalszym ciągu rozprawy szczegółowej nad taryfą cłową przyjęto pozycje 18 do 23 według wniosków komisji bez zmiany; tylko przy pozycji „gumy i żywice" przyjęto na wniosek Dumby podwyższenie cła od pospolitej żywicy z z 30 na 50 centów, na co się minister handlu zgodził.

**Praga** d. 8. maja. Według wczorajszych doniesień z okolic, w których górnicy zaprzestali byli roboty, nakazał namiestnik zredukować asystencję wojskową. Dwa bataliony piechoty wracają na swoje leże. Prawniczy fakultet wszechnicy czeskiej ukonstytuował się w południe; na dziekana wybrany dr. Ott.

**Londyn** d. 8. maja. Gladstone zażąda odroczenia się Izby na znak żalu, wywołanego śmiercią Cavendisha i Bourke'go. Przywódzcy opozycji (torysi) poprą go w tej mierze. Forster ofiarował rządowi swoje usługi. *Standard* dowiaduje się, że Chamberlain zostanie sekretarzem stanu do spraw irlandzkich. Wszystkie poranne dzienniki wyrażają głębokie oburzenie z powodu dokonanej zbrodni, i żądają od rządu wprowadzenia jak najenergiczniejszych środków w celu stłumienia istniejącego w Irlandji bezprawia. *Times* oświadcza, że rząd stoi wobec bezprzykładnego w Anglii stanu rzeczy; żadne ministerjum w takich warunkach nie może długo pozostawać w urzędzie, jeżeli najenergiczniejszemi środkami nie postara się zrehabilitować siebie. Gladstone powinien pokazać Anglii, że dorósł do zadań sytuacji, i że może sprostać trudnościom, jakie sprawa irlandzka nastręcza. *Standard* i *Morning Post* zrzucają całą odpowiedzialność za tę zbrodnię na ligę agraryjną.

Pogłoska o zaaresztowaniu morderców okazała się przedwczesną.

**Londyn** d. 8. maja. *Times* dowiaduje się, że rząd przystanie na poprawkę, wniesioną przez Gibsona do rezolucji, wprowadzającej do regulaminu obrad parlamentu angielskiego używane w Europie „zamknięcie dyskusji". Według poprawki Gibsona, nie potrzeba większości dwóch trzecich dla uchwalenia zamknięcia dyskusji, ale wystarcza prosta większość.

**Konstantynopol** d. 8. maja. Irade sułtańskie upoważnia Portę do podpisania konwencji regulującej spłatę kosztów wojennych, przyznanych Moskwie w traktacie sanstefańskim. Konwencja oparta jest na kompromisie zawartym z Nowikowem.

**Petersburg** d. 8. maja. Giers w piątek zachorował. Obawiają się zapalenia błony brzusznej. Ma się jednak już lepiej.

**Londyn** d. 8. maja. Posiedzenie Izby gmin. Gladstone wzywa Izbę, aby się odroczyła z powodu śmierci Cavendisha i Bourkego, których pamięci poświęca serdeczne wspomnienie. Potem oświadcza, że w obecnej chwili potrzeba nanowo rozważyć program politycznego postępowania w Irlandji i ulepszyć ten program. We czwartek przedłoży on Izbie projekt nowej ustawy, zmierzającej do zapobieżenia podobnym zbrodniom, jakoteż projekt ustawy, przelewającej na rząd spłatę zaległej tenuty dzierżawnej. — Northcote (przewódzca torysów) popiera wniosek Gladstona co do odroczenia się Izby, i przyrzeka, że torysi użyczą swego poparcia projektowi ustawy, mającej zapobiedz powtórzeniu się podobnych zbrodni. — Parnell (przewódca Irlandczyków) wyraża swoje oburzenie z powodu dokonanej zbrodni, i przyznaje, że rzeczą jest konieczną zaprowadzić wyjątkowe represyjne środki.

W Izbie lordów złożył Granville te same oświadczenia co Gladstone w Izbie gmin, i został również szczerze poparty przez Salisburyego, przewódzcę torysów Izby lordów.

**Paryż** 8. maja. Izba posłów 334 głosami przeciw 124 przyjęła oświadczenie, w którem wypowiada żądanie przywrócenia ustawy o rozwodach.

**Berlin** d. 8. maja. Rada związkowa przyjęła ustawę o zabezpieczaniu robotników na wypadek kalectwa. Ustawa ta wniesiona zostanie wkrótce do parlamentu.

**Konstantynopol** d. 9. maja. Według urzędowego doniesienia, gubernator Archipelagu Said basza mianowany został ministrem spraw zagranicznych. Prawdopodobnie nastąpią dalsze zmiany w gabinecie.

**Bukareszt** d. 9. maja. Posiedzenie Izby posłów. Na interpelację Kogolniczana z powodu niewykonania przez Austrję traktatu berlińskiego co do regulacji Dunaju w Żelaznej bramie, odpowiada minister spraw zagranicznych: Postanowienie to zapewne dlatego nie zostało wykonane, ponieważ poruczone Austrji zadanie jest niesankcjonowanem zobowiązaniem bez terminu. Poprę inne mocarstwa celem wykonania tego postanowienia, a w razie potrzeby zażądam tego prawa i obowiązku dla Rumunii. — *Romanul* proponuje takie rozwiązanie kwestji dunajowej, aby zamiast propozycji Barrera przeprowadzono wniosek Haymerlego, postawiony na kongresie berlińskim i w drugim protokole traktatowym zapisany. Takie załatwienie dogodziłoby wszystkim istniejącym interesom a w praktyce nie nastręczałoby żadnych trudności.

**Wiedeń** d. 9. maja. (Pryw.) Kierownikiem prezydjum krajowego na Szląsku zamianowany hr. Bacquehm dotąd radca namiestnictwa w Lincu.

**Wiedeń** d. 9. maja. (Pryw.) Komisja budżetowa uchwaliła wczoraj kredyt dodatkowy na budowę uniwersytetu w Krakowie.

**Petersburg** d. 9. maja. (Pryw.) Nihilista Budaszen (?), uczestnik w zamachu na cara, uwięziony. Jak słychać, mają nihiliści zamiar wydawać dziennik.

**Dublin** dnia 9. maja. Wczoraj wieczór przytrzymano w Majnooth, niedaleko Dublina, indywiduum nazwiskiem Charlis Moore, podejrzane o udział w zamordowaniu Cavendisha. Przystawiono go dzisiaj w celu skonstatowania identyczności do Dublina. Osobistość jego zgodna z rysopisem. Utrzymuje on, iż dopiero w piątek z Ameryki powrócił.

**Przyjechali** dnia 9. maja 1882.

HOTEL ZORZA: J. ks. Swidrygełło Swiderski z Dźwiniacza. Z. Wiszniewski z Dobrzan. M. Torosiewicz z Putiatyniec. O. Schnell z Firlejówki. Dr. E. Łobaczewski z Przemyśla. K. Hlafka z Berna.

HOTEL EUROPEJSKI: J. Ochocki z Wierzbowca. W. Ozaisłowicz z Brzyścia. S. Aywas z Tarnopola.

HOTEL ANGIELSKI: W. Jaworski z Królestwa. Margr. Gordon z Nicznchowa. A. Gasparski i A. Pankiewicz z Manasterzysk. Dr. S. Tokarz z Tarnowa.

HOTEL WARSZAWSKI: R. Gabryszewski z Jasła. E. Rossowski z Winiacza. S. Łomnicki z Wareża. T. Dziembowski z Kroacji. M. Łukaszewicz z Podwerza.

HOTEL LAZARUSA: B. Kümmel z Buczacza. S. Ettinger ze Stryja.

Dziś, we wtorek dnia 9. maja 1882
Pierwszy występ gościnny
**p. Jana Królikowskiego**
artysty teatrów warszawskich.
# NARCYZ RAMEAU
dramat w 5 aktach z niemieckiego Brachvogla.

Jutro, we środę dnia 10. maja 1882
# Niewiniątko z Belleville
(La pucelle de Belleville)
opera komiczna w 3 aktach F. Zell'a i R. Genée, muzyka Karola Millöckera — przekład Aurelego Urbańskiego.

**POCIĄGI KOLEJOWE**
**podług zegaru lwowskiego**
przychodzą do Lwowa:

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny o godzinie 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godzinie 11 min. 29 przed południem mięszany.

Z CZERNIOWIEC: o godzinie 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny; o godz. 4 min. 5 rano pociąg mieszany, godz. 3 min. 52 po południu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec w Podzamczu o godzinie 3 min. 18 rano i o godz. 3 min. 56 popołudniu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny lwowski o godzinie 10 min. 30 wieczór pociąg pospieszny, o godzinie 3 min. 50 rano pociąg osobowy, o godzinie 4 min. 12 po południu pociąg mięszany.

**Lwów,** z Izby handlowej, 9. maja.

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| **I. Akcje za sztukę (bez kup. bieżącego).** | | | | |
| Kolei galic. Karola Ludwika | 310 | 50 | 314 | — |
| „ Lwowsko-Czerniow.-Jassk. | 172 | — | 175 | — |
| Banku hypot. galic. po 200 złr. | 317 | — | 322 | — |
| „ kredyt. galic. po 200 złr. | 250 | — | 255 | — |
| **II. Listy zastawne za 100 złr. (bez kup. bieżącego).** | | | | |
| Tow. kred. galic. 5 prct. w. a. | 100 | — | 101 | |
| „ „ „ 4 „ „ | 92 | — | 94 | — |
| „ „ „ 5 „ okres. | 100 | — | 101 | |
| „ „ „ 4 „ „ | 87 | 50 | 89 | — |
| Banku hyp. galic. 6 prct. | 102 | 10 | 103 | 10 |
| „ „ „ 5 „ 10% pr. | 101 | — | 102 | — |
| „ „ „ 5 „ | 99 | — | 100 | — |
| Galic. Zakł. kred. włośc. 6 prct. | 101 | 50 | 103 | — |
| „ „ „ „ 5 „ | 95 | — | 96 | — |
| **III. Listy dłużne za 100 złr.** | | | | |
| Ogólnego rolnicz. kred. Zakładu dla Galicji i Bukowiny 6 prct. | 96 | — | 98 | — |
| **IV. Obligi za 100 złr.** | | | | |
| Indemnizacyjne galicyjskie | 100 | 40 | 101 | 40 |
| Obligacje komun. Zakł. kr. wł. 6% | 100 | — | 101 | 50 |
| Pożyczka kraj. z r. 1875 po 6% | 101 | — | 102 | 50 |
| Losy miasta Krakowa | 18 | 50 | 20 | 50 |
| „ „ Stanisławowa | 22 | 50 | 24 | 50 |
| **V. Monety.** | | | | |
| Dukat holenderski | 5 | 53 | 5 | 63 |
| „ cesarski | 5 | 54 | 5 | 65 |
| Napoleondor | 9 | 49 | 9 | 59 |
| Półimperjał rosyjski | 9 | 77 | 9 | 87 |
| Rubel rosyjski srebrny | 1 | 52 | 1 | 62 |
| „ „ papierowy | 1 | 20½ | 1 | 22½ |
| 100 marek niemieckich | 58 | 30 | 59 | 10 |
| Srebro | — | — | — | — |
| Kupony w srebrze | — | — | — | — |

## KURS GIEŁDY WIEDENSKIEJ.

**Wiedeń** 9 maja 1882.
godzina 2 minut 15 popołudniu.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Losy kredytowe | 176.50 | Węgier. kred. ak. | 341 50 |
| Anglo-austr. | 129.75 | Unionsbank | 129.— |
| Kolej Kar. Lud. | 312.— | Nordbahn | 267 50 |
| Kolej Połud. | 146.25 | Kolej Alföld. | 172 75 |
| Kolej Elżbiety | 211.50 | Kolej Lw.-czer. | 173 — |
| Węg. Nordostb. | 164.— | Wied. Comunal. | 127 50 |
| Węg. obl. p. w zł. | 95 75 | Węg. kolej zach. | 167.— |
| Kolej siedmiog. | 111.— | Renta węg. 6% | 120.— |
| Losy tureckie | 28.75 | Ros. rubel pap. | 1.21.¾ |
| Bankverein | 119.— | Galic. indemniz. | 101.— |
| Losy węgier. | 117.— | Marki niemiecki | —.— |

Usposobienie: spokojne.

**Wiedeń**, 9. maja 1882
godzina 11 min. 35 przed południem

| | | | |
|---|---|---|---|
| Akcje kredyt. | 346.80 | Anglo-austrj. | 130. |
| Kolei Kar.-Lud. | 312.25 | Kolej Połudn. | 146 50 |
| Unionsbank | 129.25 | Napoleondor | 9.54 |
| Rosyjs. bankn. | 1.21¾ | Usposobienie: silne | |

**Berlin**, 8. maja
godzina 5 minut 45 po południu

| | | | |
|---|---|---|---|
| Rosyjs. bank. | 207.10 | Akcje kredyt. | 588. — |
| Lombardy | 257.50 | Galicyjskie | 133.— |
| Kolei Rumuń. | 59.— | Aust. bank. | 170.20 |


1—3 Zmiana pomieszkania.
**Dr. T. KROBICKI,**
mieszka przy ulicy Kościuszki l. 3, (daw. Frenela), gdzie ordynuje od 2giej do 4tej popołudniu.

Cement portlandzki
Arnold Werner we Lwowie
Sobieska l. 3
Wapno hydrauliczne

MATTONI's
OFNER KÖNIGS BITTERWASSER
KÖNIGIN ELISABETH SALZBAD-QUELLE
von hervorr. mediz. Autoritäten bestens empfohlen.
**Mattoni & Wille, Budapest.**
Vorräthig in allen Mineralwasserhandlungen und Apotheken.

**FOTOGRAF** teraźniejszym czasom odpowiedniej zdolności, tęgi retuszer negatywek, cokolwiek i pozytywek, poważnego charakteru, życzący sobie zapewnić utrzymanie, znajdzie zajęcie stałe za wynagrodzeniem, lub miesięcznie 800 do 1000 zł., a nawet i bez tej kwoty, jako wspólnik w moim zakładzie fotograficznym pierwszego rzędu. Własnoręcznie zrobiony portret, i świadectwa prosi: **A. Rickert** Serajewo w Bośni, lub w Administracji Gazety Narodowej. 2913 1—2

Do wynajęcia **pomieszkanie** przez LATO w **Sygniówce** 20 minut od rogatki Gródeckiej. Nabiał i wiktuały w miejscu. Bliższe szczegóły na folwarku w Sygniówce. 2377 2—3

Nakładem i drukiem **Księgarni J. A. Pelara w Rzeszowie**, wyszły i są we wszystkich księgarniach do nabycia: CYBULSKI W. **Rejestra ekonomiczne.** wydanie 7me poprawne na pięknym papierze w trwałej oprawie. Cena złr. 2.50. BOBRECKIEGO J. **Rejestra lasowe** wydanie 3cie poprawne z uwzględnieniem nowych miar i wag. Cena zł. 1.20. W tejże księgarni są do nabycia: a) Dzienniki robocizny większe i mniejsze, b) Dziennik pieniężny, przychodu i rozchodu, c) Raporta tygodniowe, d) Raporta dzienne, e) Raporta lasowe, f) Raporta czynności gospodarczej, g) Assygnarjusze, h) Kwitarjusze, i) Dziennik wydaw. obroków, k) oraz i książeczki dla czeladzi folwarcznej. 2409 1—4

**Dobra** [illegible] małe gdzie są [illegible] ściągnięte i dzie[illegible] szczenia, na Li[illegible] Rzeźnicka.

**Maszynista egzaminowany** [illegible] monteur, który może [illegible] świadectwami, [illegible] Bliższą wia[illegible] Antoni Barszczyński [illegible] 2408 1—3

**Asystent farmacji** [illegible] umieszczenie w aptece **w Podhajcach.**

**Wdowa** [illegible] mająca kilkoro małoletnich dzieci [illegible]

**Piła tratowa** [illegible] wysokości cięcia, z zestawą drzewną, obecnie w ruchu w pewnym [illegible] Galicji jest za stosowania. Oferty pod cyfrą [illegible] Mosse we Wiedniu.

**Koncesjonowany**
## Zakład posługaczy
**miasta Lwowa**
*przy placu Halickim l. 7.*

utrzymuje stale wykazy pomieszkań do wynajęcia, oraz przyjmuje od PT. właścicieli domów zgłoszenia na opróżnione pomieszkania bezpłatnie.

**Zakład przyjmuje plakaty do rozlepiania na własnych tablicach** z obowiązkiem, utrzymania ta kowych przez czas z góry oznaczony, oraz przyjmuje **spedycje** towarów i posyłek kolejowych, przewożenia mebli i wszelkie inne roboty w zawodzie usługach publicznych, poręczając za punktualne i spieszne wykonanie wszystkich czynności swą kaucją złożoną w kasie magistratu miasta Lwowa.

Zarząd Zakładu przyjmuje zamówienia na drzewo opałowe.

2198 6—12 **Zarząd.**

---



**Lilionese,** znany kosmetyczny środek piękności, służy do pozbycia się wszelkich nieczystości na skórnych. Flakon 3 marki, pół flak. 1.50. 2358 1 4

Jedynie prawdziwa **we Lwowie w aptece Jakóba Beisera.**

---

## Dr. Stefan Filipkiewicz,
ordynuje jak lat poprzednich
## w Cieplicach Trenczyńskich,
(Trencsin-Teplitz) **na Węgrzech.**

Broszurek nabyć można w księgarni Milikowskiego we Lwowie. 2341 3—3

---

Podpisany ma zamiar objąć od 1. lipca r. b. jeden lub kilka majątków pod zarząd. Życzyłbym sobie jednak przedewszystkiem temi majątkami zarządzać, w których wielce szanowni właściciele zaprowadzićby sobie życzyli chów bydła na wielką skalę, gospodarstwo mleczne i serownię.

Adres: **G. Heumos**
w Równi, o. p. Ustrzyki dolne.

Mam także kilka par angielskich **PROSIĄT** rasy Jorkschir, para 20 z r. do sprzedania. 2368 4 5

---

**Lokomobile** o sile 1 do 20 koni.
**Młocarnie parowe** w 6 wielkościach.
Krany (Feimenkrähne Stacker) do przewożenia lub montowane na młocarniach.
**Pługi** Rud. Sacka sławniki, Patentowane sieczkarnie, triery garantowane młocarń kieratowych itp.
dostarczają tylko po cenach oryginalnych
**Vogel & Co. we Wiedniu** II., *Untere Augartenstrasse 33.*
Ilustrowane cenniki gratis i franco.
Na zapytania w każdym języku odpowiada się natychmiast.

---

Składając z dniem 5. maja b. r. adwokaturę, oddałem wszelkie sprawy kancelaryjne koledze memu Wmu adwokatowi dr. **Janowi Kuczkiewiczowi**, którego także Wydział lwowskiej Izby adwokatów moim zamianował substytutem.

Uwiadamiam o tem wszystkich moich przyjaciół i klientów z prośbą aby z temże samem zaufaniem, jakiem mię dotąd obdarzali, w razie potrzeby udać się zechcieli do tegoż mego zastępcy dr. Kuczkiewicza, adwokata krajowego we Lwowie, przy placu Bernardyńskim l. 10.

**Dr. Aleksander Pomianowski.**

---

*Pończochy, skarpetki i dziecinne pończoszki* białe i w różnych kolorach z najsławniejszych fabryk saskich i krajowych, świeżo nadeszły, polecamy je pod gwarancją za dobroć i trwałość i sumienną cenę.

HANDEL PŁÓCIEN, BIELIZNY STOŁOWEJ i TOWARÓW MIESZANYCH
## Kowalski i Mayer
**Lwów, Rynek l. 26.**

---

## Rządca ekonomiczny
fachowo wykształcony rolnik, co świadectwami udowodnić może, poszukuje posady na procenta, lub za stałem wynadgrodzeniem Józef Pichulski, Lwów, ulica Kopernika Nr. 41. 2415 1—3

---

## Dr. Edward Brühl
ordynuje jak w latach poprzednich
## w Gleichenbergu.
**Mieszka w Villa Max.**
2303 1—5

---

## Lokomobila
o sile **dziesięciu koni**, na kołach, jest za stosowną cenę do sprzedania. Otto Rath, Wiedeń, X. Laxenburgerstrasse 10. 1883 1—3

---

2391 8—3
## Okólnik.
W miesiącu czerwcu 1882 r nastąpi trzeci i ostatni zakup dzieł sztuki do rozlosowania. Dyrekcja przeto ma honor uprasza Szan. Pp. korespondentów Towarzystwa o nadesłanie pieniędzy za rozsprzedane akcje, spisu członków, oraz akcyj niesprzedanych, **najpóźniej do d. 10. miesiąca czerwca b. r.**

Kraków dnia 1. maja 1882.

**Dyrekcja tow. przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie.**

---

## J. Ihnatowicz.
*We Lwowie ul. Kopernika l. 3, Filii w Krakowie, Sukiennice 20,* oraz we wszystkich pierwszorzędnych aptekach i sklepach do nabycia:

**Wodę lwowską** odznaczającą się przyjemnym, długotrwałym zapachem, na obszerne zastosowanie w damskiej toalecie, flakon zł. 1.50, pół flakon 80 ct.

**Wodę kolońską** przednią, — flakon ct. 75, 50 ct. i 1 zł. najprzedniejszą (potrójną) flak. ct. 40, 80, zł. 1.50.

**Perfumy** we wzór angielskich i francuskich sporządzone, jaśminowa, flakonie eponenaks Chypr. heliotrop. hiacynt, konwalia, róża itp., od 30 ct. do 3 zł. flakon.

**Wodę lewandową** z lawendowego ambrową do skrapiania sukien i odświeżania powietrza w pokojach, flakon 50, 70, 90 c. i zł. 1.20.

**Ocet toaletowy** do nacierania ciała na obszerne zastosowanie w damskiej toalecie, flakon 50 ct. i 1 zł.

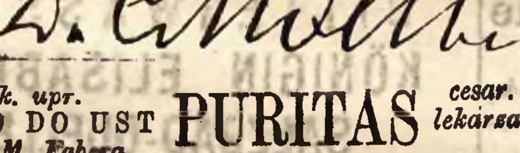
**Ocet salonowy** do kadzenia w pokojach.

**Woda toaletowa** z zapachami fijołkowym, Ess Bouquet, Millefleurs, heliotrop, do nacierania ciała i kąpieli — flakon 1 zł.

Powyższe wyroby zostały wyszczególnione na wystawach krajowych i zagranicznych 6 medalami zasługi i listem pochwalnym.

Główne składy w aptekach w Przemyślu pp. Nabilka, Stanisławowie Stochera, Tarnopolu Jamrogiewicza, Podhajcach Karzykiewicza, Stryju Zgórskiego, oraz we wszystkich lepszych sklepach.

---



C. k. upr. MYDŁO DO UST **PURITAS** dr. C. M. Fabera, cesar. meksykańskiego lekarza przybocznego etc. Wiedeń.

**Jedyny**, niegdyś na wystawach światowych **medalami nagrody** (Londyn 1862 – Paryż 1878) odznaczony, nader **skuteczny, delikatny**, hyg. preparat do pielęgnowania ustnej i zębów. Składy we wszystkich krajach. Bezpośrednie zamówienia najmniej 3 paczek po 1 zł. a. w. załatwia do wszystkich stron z opłatą porta

**Fabriks-Versandt-Depot:** 2081 1—16
we Wiedniu, I., Postgasse 22.

---

**Zakład wodoleczniczy „Helenenthal"**
**Pension Sacher**
## *Baden pod Wiedniem.*
Lekarz kierujący: **Dr. Podzahradsky**, były asystent profesora Winternitza w Kaltenleutgeben.

*Szwedska gimnastyka lecznicza, nagniatanie, elektryka, kuracja dyetetyczna (kuracja winogronowa) inhalacje,*

Urocza okolica w Helenenthal, odległa od Baden 15 minut; największy komfort przy umiarkowanych cenach.

**Otwarcie 15. maja.**

Prospekty na żądanie gratis i franco. 2045 4—20

---

Wyrabiane z bilińskiego szczawu
## Pastilles de BILIN
**(Bilińskie ciasteczka na trawienie.)**

używają się jako wyborny środek przeciw **zgadze, kurczom i żołądka**, bladaczce i **nieżliwemu trawieniu, katarowi żołądka, skrofułom u dzieci** i są w atoni żołądka i kanału odchodowego dla ludzi prowadzących życie siedzące, szczególnie godne polecenia.

**Składy we wszystkich handlach wód mineralnych, w wielu aptekach i handlach drogerii.** 1286 3—6

**Dyrekcja zdroju w Bilin** (Czechy).

---

## A. Dublowski
**ulica Hetmańska l. 8. we Lwowie,**
poleca Wysokiej Szlachcie i PT. Publiczności 2355 2—12
NOWO URZĄDZONY
## Magazyn i pracownię sukien męzkich
zaopatrzone najlepszym wyborem materyj krajowych i zagranicznych.

---

Pierwszy skład wyrobów krajowych pod firmą
## *Bazar Markiewicza*
**we Lwowie, plac Marjacki l. 10.**
utrzymuje na składzie i poleca
**PŁÓTNA**

białe koszulowe, prześcieradłowe, pościelowe szare i pakowe, z *Korczyny, Dębowca* i z *Błażowej*, DRELICHY z *Andrychowa*, RĘCZNIKI, OBRUSY i SERWETY, NICIANE SKARPETKI z Cyrowa, SKARPETKI i POŃCZOCHY z bawełny jamel z fils d'Ecosse, wyrobu Heidenreicha, lepsze od saskich. KORONKI białe i szare z Pieniak i z Bobowy. WYROBY SNYCERSKIE z c. k. artystycznej szkoły w Zakopanem, również z Żabiego, Krasnego i z Rymanowa — WYROBY KOSZYKARSKIE i MEBLE werandowe z Rudnika i z Jarosławia. 2114 1 7

Obok powyższych wyrobów krajowych
**Towary bławatne** na suknie dla dam w wielkim wyborze.

---

Dr ADAMA MAJEWSKIEGO
## Zakład wodoleczniczy we Lwowie, (w Kiselce.)
Urządzony w sposób najodpowiedniejszy, położony korzystnie tak pod względem świeżego powietrza, najlepszej wody, jak i przyjemnych przechadzek, przyjmuje chorych na mieszkanie z **zupełnem zaopatrzeniem** jakoteż tylko **dochodzących** dla leczenia się, które się odbywa rano od 6 do 8, i po południu od 4 do 6 godziny pod nadzorem lekarza Zakładu. 2317 3—?

---

## J. DREXLER & Synowie
**WE LWOWIE**
**przy placu Kapitulnym Nr. 2.**
polecają w świeżo zaopatrzonym zapasie i po najumiarkowańszych cenach:
**PŁÓTNA, BIELIZNĘ stołową, Szirtingi Schrolla,**
**Chusteczki do nosa,**
**Dreliszki liberyjne**
**SATYNY i kretony francuskie najmodniejsze,**
**BIELIZNĘ męzką, Pończochy i skarpetki,**
**POŚCIEL kompletną własnego wyrobu**
***Dywany*** prawdziwe angielskie,
**KAPY gobelinowe, pikowe i trykotowe**
**KOCY, KOCYKI GREFENBERSKIE**
**OXFORDY.**

---

## INJECTION BROU
Szprycowane i hygieniczne niezawodnej skuteczności za pobiegające, jedyne, które leczy bez żadnych innych lekarstw. Znajduje się we wszystkich aptekach na kuli ziemskiej; w Paryżu u p. J. Ferré aptekarza, 102, ulica Richelieu, we Lwowie w aptekach pp. Krzyżanowskiego [obok Brygidek], Mikolascha i Z. Ruckera; w Krakowie u Trauczyńskiego i Redyka; w Czerniowcach u Golichowskiego.

---

## Płaszcze na deszcz bez gumy.
Na ostatniej niższo austr. wystawie przemysłowej zostały moje wielostronnie premiowane, zupełnie nieprzemakalne, jednakże powietrze przepuszczające i nie przeszkadzające transpiracji płaszcze na deszcz, sporządzone z materji wełnianej bez kauczuku dla

mężczyzn i pań

wskutek swej udowodnionej nieprzepuszczalności ponownie odszczególnione

Do nabycia tylko u wynalazcy
**EDWARDA BOPP,**
we Wiedniu Plankengasse Nr. 6. 1990 4 12

---

Niniejszem mamy zaszczyt P. T. gospodarzy większych i mniejszych posiadłości zawiadomić, że w nabytym przez nas od pana
***K. Sochaniewicza***
## warstacie mechanicznym
**wykonujemy najdokładniej wszelkie reperacje**
***maszyn parowych i wodnych,***
**oraz wszelkich narzędzi rolniczych.**

Podejmujemy się również montowania i zupełnego urządzania młynów, gorzelń, tartaków, browarów, wodociągów, waterklozetów i wszelkich innych robót w zakres mechaniki oraz fabrycznego ślusarstwa i kowalstwa wchodzących.

Sprowadziwszy specjalnie w zawodzie mechaniki wykształconych ludzi, możemy z całą sumiennością nasz zakład P. T. interesentom polecić.

Sądzimy, że naszym tak pożytecznym zakładem oszczędzimy P. T. posiadaczom lokomobil młocarń, młynów, tartaków gorzelń itp. kosztów **frachtowych, głównie zaś straty czasu i wiele innych trudności,** wynikających przy wysyłkach maszyn lub części tychże do naprawy o mil kilkanaście.

**Na łaskawe żądanie wysyłamy także zdolnych, egzaminowanych monterów do uskutecznienia mniejszych reperacji na miejscu, po najumiarkowańszych cenach.** Z głębokim szacunkiem

## H. Rogowski i S. Głowiński
**w TARNOPOLU.** 2253 3—6

---

## LUBIEŃ
## zdrojowisko kąpielowe siarczane,
przeważnie dla cierpień artrytycznych i reumatycznych,
odległe 3 mile ode Lwowa, 1 milę od Gródka, stacji kolei Kar. Ludwika i tyleż od Szczerca stacji kolei Albrechta.

**Sezon kąpielowy trwa od 20. maja do 20. września.**

**Lekarz zakładowy dr. Stanisław Jana,**

Zakład posiada 12 domów o 180 pokojach prywatnych, około 300 u włościan.

W miejscu urząd pocztowy, telegraficzny, apteka domowa, dwie restauracje, sklep z wodami mineralnemi, czytelnia, muzyka pod dyrekcją kapelmistrza weteranów P. Bogena, park rozległy, sala balowa i t. d.

***Łazienki w roku bieżącym przebudowane i według wymogów balneotechniki urządzone.***

Na rzeczce Wereszczycy wybudowano łazienki dla kąpieli zwykłych.

Komunikacja ułatwiona jużto wozami pocztowemi, już fiakrami tak z Gródka jak ze Lwowa.

Pociągi kolejowe przychodzą do Gródka: z Krakowa pospieszny o godz. 4tej min. 35 rano, mieszany o gd. 10 m. 2 przed poł. i gd. 8 m. 10 wiec.; ze Lwowa zaś pospieszny gd. 11 m. 20 m. wiec., mieszany gd. 5 m. 26 rano i gd. 5 m. 49 popołudniu. Do Szczerca ze Stanisławowa i Stryja o 6 godz. 50 minut wiecz.

Bliższych wyjaśnień udziela zarząd zakładu zdrojowego w Lubieniu. 2396 1—9

---

**Nakładem A. Lesmana, Warszawa, Orla 2.**
tylko co opuściła prasę broszura p. t.:
## Odpowiedź Jenerałowi Skobielewowi przez Hr. Piotra Kutuzowa.
Cena kop. 50 do nabycia we wszystkich księgarniach. 2414 1—3

---

## „SLAVIA"
### bank wzajemnych ubezpieczeń w Pradze.
## ZAPROSZENIE
## na sekcyjne zgromadzenia członków sekcji I-V.,
**które odbędzie się w PRADZE**
dnia 16. maja 1882 po 10tej godzinie przed południem w domu banku „Slavia" przy placu Sianoważnym l. 968-II.

***Program:***

SEKCJA I—II. Ubezpieczenie kapitałów i dochodów na dożycie i przeżycie. 1. Uzupełniający wybór członków i zastępców komitetu nadzorczego;

2. Uzupełniający wybór członków i zastępców komitetów nadzorczych stowarzyszeń autonomicznych do ubezpieczeń dochodów i pensyj;
a) sek. 1.b—A. (Ubezpieczenie dochodów dla rolników).
b) sek. 1.b—B. (Ubezpieczenie dochodów dla rzemieślników i rękodzielników).
c) sek. 1.b—C. (Ubezpieczenie dochodów dla urzędników gospodarskich, lasowych i sług.)

SEKCJA III. (Spółki na przeżycie). Uzupełniający wybór członków i zastępców komitetów nadzorczych.

SEKCJA IV. (Ubezpieczenie przeciw szkodom ogniowym). 2. Uzupełniający wybór członków i zastępców komitetu nadzorczego.

2. Uzupełniający wybór członków i zastępców nadzorczych komitetów dla spółek młynarskich w sekcji IV.

SEKCJA V. (Ubezpieczenie przeciw gradobiciu). Uzupełniający wybór członków i zastępców komitetów nadzorczych.

Karty legitymacyjne można otrzymać przed zgromadzeniem w biurach Jeneralnej Dyrekcji liczba 978—II (plac Sianoważny).

Rada zawiadowcza „Slavii" banku wzajemnych ubezpieczeń
**W PRADZE.**

Z statutów sekcyjnych. Według §. 8. stat. sekc. I—II. §. 10 stat. sekc. III i §. 3. wspólnych postanowień dla wszystkich gałęzi ubezpieczenia majątku mogą brać udział na Zgromadzeniach sekcyjnych wszyscy członkowie bez względu na wysokość ubezpieczonego kapitału i czasu trwania członkowstwa.

---

## SAINT RAPHAËL
Wino Saint-Raphaël ze znanych win jest najbogatsze w pierwiastki uzdrawiające, wzmacniające i toniczne. Przyjemne dla żołądka, stanowi nieomylny środek pokrzepiający dla młodych kobiet, dzieci i osób w podeszłym wieku. Wybornego smaku, należy do rzędu win najzbawienniej działających na zdrowie. — Doza zwyczajna: kieliszek po każdem jedzeniu.

Każda butelka tego wina jest zaopatrzona w stósowną etykietę, a korek pokryty kapslą z napisem: St Raphaël

*Sprzedaje się we Lwowie w aptekach PP. Mikolascha, Krzyżanowskiego, w cukierni u P. Rotlendera i w magazynach win.*

Export.: C[ie] Prop[re] du Vin de St-Raphaël, à Valence (Drôme), France

W handlu Stanisława Markiewicza we Lwowie.

---

## JANA HOFFA
**skoncentrowane piwo zdrowia z ekstraktu słodowego, cukierki z ekstraktu słodowego, czekolada słodowa.**

**Tysiące, o których zdrowiu wątpiono, zawdzięczają temu zbawiennemu napojowi swe życie i cieszą się niem obecnie.**

Do c. k. dostawcy nadwor. p. **Jana Hoffa**, król. radcy komisji, posiadacza c. k. złotego krzyża zasługi z koroną, kawalera wys. orderów pruskich i niemieckich, i wyłącznego fabrykanta Jana Hoffa ekstraktu słodowego, dostawcy nadw. wielu książąt Europy, we Wiedniu, fabryka: Grabenhof. Bräunerstrasse 2. Kantor i skład fabryczny: Graben, Bräunerst. 8.

**Najnowsze publiczne podziękowanie z dnia 8. kwietnia 1882 o widocznem i cudownem wyleczeniu kataru, kaszlu, chrypki, cierpień piersiowych, żołądkowych, krtani i suchot.**

Przez dwa lata cierpiałem na katar opłucnej i krtań tak dalece, że nie mogłem głośne słowa wypowiedzieć. Pierwsi profesorowie we Wiedniu, wysłali mię w zeszłym roku do Gleichenbergu i Nicei, powróciwszy z Nicei używam od miesiąca pańskie wyborne piwo zdrowia, i panu na cześć oświadczam, że moje cierpienie nietylko usunęło się przez użycie pańskiego Hoffa piwa zdrowia, lecz nabrałem wielkiego apetytu i czuję się zdrowym zupełnie. Upraszam pana tedy, przysłać mi dalszych 15 flaszek i zostaję z poważaniem **Franciszek Maly,**
fabrykant ubiorów mezkich i handel sukna, Mariahilferstrasse, 69.
Wiedeń, 8. kwietnia 1882.

Główny skład we Lwowie: Z. Rucker, J. Beiser, Piotr Mikolasch, H. Blumenfeld aptek., Karol Bałłaban handel. *Biała*: Zabystrzan apt. *Brody*: wszystkie apteki. *Bochnia*: Michnik. *Czerniowce*: J. Golichowski, Beldewicz apt., bracia Tabakar, Ign. Schnirch. *Drohobycz*: T. Jabłoński, do Dobrzyniecki, Raczka apt. *Jarosław*: J. Rhum apt., S. Ellenberg, Wisłocki apt. *Jasło*: T. W. Barglewicz apt., *Kołomyja*: Jan Sidorowicz. *Kraków* Joan Janiga, J. Trauczyński, Edward Fuchs, W. Redyk, Siedlecki, Stokmar, Wiśniewski apt. *Przemyśl*: M. Kozłowski, M. Krug i wszystkie apteki. *Rzeszów*: A. Karpiński apt w Rynku, Schaitter & Comp.. Neugebauer. *Sambor*: K. Meresch, Aleksiewicz apt. *Sanok*: Hochdorf, Sara Fromm. *Sądowa Wisznia*: Wal. Włodzimierski apt., *Stanisławów*: Jan Macura apt. *Stryj*: D. J. Nussenblatt & Cmp., obie apteki. *Sucsawa*: Ed. Liszka apt.; *Tarnopol*: wszystkie apteki. *Żurawno*: Dr. Tomaszewski apt., tudzież we wszystkich aptekach w kraju.

---



## Przeciw łysinom siwieniu włosów i tworzeniu się łupieży
skutkuje według codziennie nadchodzących świadectw i pism dziękczynnych jedynie i wyłącznie
## Olejek taninowy dr. Moras

Szanowny panie aptekarzu
Upraszam o przysłanie mi wielkiej flaszki olejku taninowego dr. Moras. Skuteczność tego środka jest wyborna, wypadanie włosów ustało, a nawet gęsty porost się okazał.
Wiedeń, d. 5. stycznia 1880. *Wilhelm Wagner.* członek c. k. teatru nadwornego.

Szanowny panie aptekarzu Fürst w Pradze.
Kilkorakie środki lecznicze nie były w stanie wyleczyć wypadanie włosów, aż za poradą mego lekarza zacząwszy używać dr. Moras olejek taninowy, który w krótkim czasie wyleczył słabość. Ze względu na zasługę wyrażam publicznie temu preparatowi moją pochwałę, a wynalazcy najgorętsze podziękowanie.
Praga 10. lutego 1877. *Kinsky*

Panie aptekarzu Józefie Fürst w Pradze!
Z radością mogę panu donieść, że w skutek użycia olejku taninowego dr. Moras, trwające od dwóch lat wypadanie włosów, zupełnie ustało. Mam nadzieję, że przy pomocy tego środka odzyskam dawne moje włosy piękne.
Marienbad, d. 18. sierpnia 1879. *Marja Zarembowa.*

Wielmożny Panie!
Także i ja wyrażam olejkowi taninowemu dr. Moras przynależną pochwałę, albowiem ten środek nietylko uchylił wypadanie włosów i tworzenie się łupieży, lecz spowodował silny porost nowy.
Wiedeń. *Andrassy.*

Do nabycia we flakonach po 2 zł. i 1 zł. we Lwowie u Zygm. Ruckera, apt. pod „Srebrnym Orłem„ przy ulicy Krakowskiej; w Czerniowcach w apt. J. Golichowskiego pod Opatrznością. 1906 1 9

---

## Dzierżawa
**przy kolei Czerniowieckiej**
**od czerwca r. b. do wzięcia.**
ziemi ornej pierwszej klasy 500 m., łąk 100 m.; zasiewy ozime: pszenicy 80 m, rzepaku 30 m., stosunkowo żyta i innego jarego ziarna: koniczu, hreczki, kartofli. Dom o 4 pokojach tapetowanych, budynki dobre i dostateczne. Pacht przynosi 50 złr. od krowy. Inwentarz może być na miejscu odkupiony; krowy szczególnie ładne i dobre. Bliższe oznaczenie miejscowości i warunki zasięgnąć można w „Izbie załatwień spraw obywatelskich" we Lwowie naprzeciw kościoła OO. Dominikanów w kamienicy nr. 8, pod „Gwiazdą" I. piętro.

---

## Fabryka pudrety
**i nawozów mineralnych**
**w Stanisławowie,**
ma zaszczyt WPP. rolników zawiadomić, że przysposabia do zasiewów jesiennych zapasy pudrety.

Życzącym mieć do zasiewów jesiennych pudretę opuszczamy znaczny rabat, gdy zamówienia zaraz nastąpią i w jednej trzeciej części zadatkowane zostaną.

Zamówienia jak i zadatki przyjmuje
*Spółka handlowo rolnicza*
2411 1—4 **w Stanisławowie.**

---



**Wielki wybór**
## wazonów
na bukiety i kwiaty.
**Żardyniczek.**
**Kule ogrodowe**
we wszelkich wielkościach
poleca
## Edw. Gebhardt
**we Lwowie.** 1—8

---

## KOMU
przy sposobności wyjazdu mego za ludźmi na Mazury, zakontraktować i przywieść ludzi roboczych miesięcznych lub rocznych i w jakiej liczbie?

O spieszne zgłoszenia uprasza koncesjonowane i funkcjonujące bez przerwy od lat 10. Biuro stręczeń — Lwów ul. Akademicka l. 10.

Dwóch zdolnych lepszej kategorji ekonomów ma do polecenia
Z poważaniem
*J. Mołodecki, właśc. biura.*

---

## Sprzedaż
## bydła rozpłodowego.
W obfitym doborze po szlachetnych, bezpośrednio sprowadzonych zwierzętach są do sprzedania:
**Buhaje krzyżowane,** rasy Shorthornskiej,
**Buhaje czystej krwi,** rasy Hollenderskiej,
**Świnie czystej krwi,** rasy Yorkshirskiej,
**Barany czystej krwi,** rasy Southdownskiej. 18-2 1—6

Bliższych wiadomości i katalogów udziela: arcyks. dyrekcja kameralna w **Cieszynie** (Szląsk austrjacki). Stacja pocztowa, telegraficzna i kol. żelaz.

---

Zakład wodoleczniczy
## Oberweidlingau
**pod Wiedniem,**
stacja kolei zachodniej 20 minut od Wiednia.
Otwarcie sezonu: **20. kwietnia.**
Kierujący lekarz
**Dr Max Gumplowicz.**
Bliższa wiadomość, prospekty w Zakładzie i we Wiedniu, I. Singerstrasse 4, I. piętro. 1993 6 12

Wydawcy i właściciele J. Dobrzański i K. Groman.
Odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański.
Z drukarni „Gazety Narodowej."